Nr. 45. Sobota 24 Lutego 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za marzec: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 22 lutego 1877 r. został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu V zeszyt Dziennika ustaw państwa tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 11. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12 lutego 1877 o utworzeniu nowego starostwa w Przerowie.

Nr. 12. Ustawę z 12 lutego 1877 zezwalającą na powiększenie fideikomisu hrab. Thürheima.

Nr. 13. Obwieszczenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 14 lutego 1877 o wzajemnem przypuszczeniu towarzystw assekuracyjnych wszelkiego rodzaju do osiedlania się w Austryi i we Włoszech.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 24 lutego.

W biuletynach o sprawie ugodowej odtąd już nie tyle merytoryczna jak formalna strona powinnaby odgrywać główną rolę. Po konferencyi ministrów przedlitawskich z frakcyami wiernokonstytucyjnemi, po porozumieniu się węgierskiego ministra-prezydenta ze stronnictwem liberalnem, reszta wątpliwości dotychczasowych musi ustąpić, a odnowienie ugody mógłby znowu zachwiać chyba jakiś przypadek, wykraczający przeciw wszelkim normom naturalnego rozwoju rzeczy. Rychłe przyjście do skutku całej ugody będzie naturalnym rezultatem, ponowne zaś zerwanie a nawet chwilowa stagnacya byłaby w dzisiejszym składzie stosunków anormalnym wypadkiem. Pod formalną stroną sprawy rozumiemy sposób, w jaki ona przejść ma przez rozprawy obu parlamentów i uzyskać ich aprobatę. Mniemamy, że oba parlamenty monarchii zechcą pośpiechem działania powetować tę długą zwłokę, która wprawdzie nie z ich winy, ale za ich pośrednictwem przyczynieniem się trwała cały rok i tak obfitowała w niespodziewane zwroty. Nie braknie wprawdzie ani w jednym ani w drugim parlamencie licznych żywiołów, którym dokonanie dzieła ugodowego w danej formie wcale się niepodoba, które może nawet do końca wytrwają w obecnie zapowiadanej opozycyi. Żywioły te wywołają zapewne rozprawę, a przynajmniej zechcą jeszcze w ostatniej chwili udaremnić warunki, na które niezupełnie się zgadzają. Większość jednakże i to większość znaczna tak w jednym jak i drugim parlamencie ma wszelkie powody do skrócenia rozpraw i do ominięcia spóźnionych żalów lub rekryminacyi.

Mowę tronową, którą otwarty został parlament niemiecki, znajdą czytelnicy w właściwej rubryce. W chwili, gdy to piszemy, telegram nie spełnił jeszcze swojej powinności całkowicie i przyniósł nam tę mowę tylko w urywkowem streszczeniu. Niemieckie i pruskie mowy tronowe oddawna odznaczają się nadzwyczajną oględnością w ustępach o polityce zagranicznej. Nawet w czasach, gdy Niemcy po świeżo zawartym pokoju z Francyą były zrezygnowane na rychły wybuch wojny odwetowej, nawet w pamiętnej chwili, gdy prasa niemiecka artykułami na temat *der Krieg in Sicht*, zdawała się formalnie dążyć do przyspieszenia drugiego pojedynku między Niemcami a Francyą, mowa tronowa była spokojną, oględną, prawie bladą. Większa stanowczość przebijała się z mów tronowych, co do wewnętrznej polityki, chociaż nie pamiętamy, ażeby w ubiegłych latach która z mów tronowych odpowiadała stanowczości, z jaką zaraz potem parlament przystępował do uchwalenia różnych ustaw kościelno-politycznych. W tym roku oczekiwano jeszcze do niedawna ciekawej mowy tronowej, bo w Berlinie mówiono, że do 22 lutego sytuacya na Wschodzie wejdzie w fazę nieodwołalnych postanowień wojennych, które zniewolą rząd niemiecki do jaśniejszego zaznaczenia swojego stanowiska. Tymczasem sytuacya na Wschodzie nie uległa takiej zmianie i jak się zdaje, dopiero w marcu ks. Bismarck będzie mógł oświadczyć to, co, jak zapewniają wrzekomi powiernicy jego planów politycznych, już ułożył sobie w duchu. Parlament nie będzie przyspieszał tych oświadczeń, bo mowa tronowa zapewnia o przyjaznym stosunku Niemiec do innych mocarstw. Zresztą wiadomo z doświadczenia, że parlament niemiecki uważa powagę kanclerza za zupełnie wystarczającą rękojmię dla państwa i nie chce naprzykrzać się pytaniami. Niemal w każdym europejskim parlamencie sprawa wschodnia stała już na porządku dziennym z inicyatywy izby, najczęściej w skutek wniesionej interpelacyi. Tylko w parlamencie niemieckim nie wnoszono interpelacyi i czekano cierpliwie na oświadczenia, złożone przez ks. Bismarcka z jego własnej inicyatywy. Kanclerz niemiecki nie życzy sobie, ażeby go nagabywano takiemi pytaniami i nie ukrywa się z tem przed kołami parlamentarnemi. Kiedy uznaje porę za stosowną, sam spieszy z wyczerpującemi wyjaśnieniami, a jeżeliby pora wydała mu się niestosowną, to nawet interpelacya przez wszystkich deputowanych podpisana nie zdołałaby przerwać milczenia. Obecnie parlament niemiecki nie oczekuje nawet tak niecierpliwie wyjaśnień kanclerskich o polityce zagranicznej. Ma bowiem pewność, że polityka niemiecka unikać będzie na Wschodzie wszelkiej śmielszej ingerencyi, do której nie skłaniają ks. Bismarcka żadne ważniejsze interesa Niemiec. Natomiast wewnętrzne sprawy zasługują na większą uwagę kół pruskich, gdyż skład parlamentu i stosunek stronnictw uległy w ostatnich wyborach znanym a wcale ważnym zmianom.

Na żadną z wojen, które wypełniają dzieje Europy z ostatnich kilkunastu lat, świat nie był tak z góry przygotowany i zrezygnowany jak na tę, która sądząc z głosu ogólnej opinii, czy ogólnego instynktu, już niezadługo wybuchnie na granicy rumuńsko-tureckiej między dwoma państwami dziś najczęściej wspominanemi, między Rossyą a Turcyą. Można nawet powiedzieć, że wojna ta uważaną jest w Europie za smutne widowisko, którego reżysserowie naudżywają cierpliwości widzów i odraczają początek, chociaż wszystko jest już przygotowane i dłuższe odroczenie nie może nastąpić. Według ostatnich wersyi wybuch wojny zawisł od terminu, w którym nadejdzie odpowiedź Europy na ostatni okólnik księcia Gorczakowa, a ponieważ w tym wypadku Europa przyznała pierwszy głos Anglii, więc właściwie angielski a nie rossyjski gabinet ma dać hasło do wybuchu. Zakrawałoby to ze strony Rossyi na wyszukiwanie *casus belli*, gdyż ogólnie upewniają, że ks. Gorczakow niecierpliwi się milczeniem Anglii i pragnie przyspieszyć ją wszelkiemi środkami. Ależ jeżeli kiedy, to w ostatniem półroczu nie brakło pewnie Rossyi takich powodów do wyrównania rachunku z Turcyą, jakie świat polityczny powszechnie nazywa *casus belli*. Wypowiedzenie wojny ze strony Serbii było pierwszym wypadkiem tego rodzaju, bo wypowiedzenie to nastąpiło pod hasłami, w których imieniu Rossya przypisuje sobie zbawczą missyę na Wschodzie i pod firmą, która wtedy jeszcze nie odsłoniła zupełnie swojej nicości t. j. pod firmą Czernajewa. Samo nazwisko Czernajewa nadawało w lecie wojnie serbsko-tureckiej charakter wstępu do wielkiej kampanii rossyjsko-tureckiej. A znane *ultimatum* generała Ignatiewa, a zerwanie konferencyi stambulskiej? Czyż nie były to wyborne sposobności do dobycia mie-

---

3)

JEREMIASZ SĘP

POWIEŚĆ

ALEKSANDRA HR. FREDRY (OJCA)

Część Pierwsza:

DRAPIEŻNY

Obraz II.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem w pańskiej komnacie,
Nad kolebką zawisł smutek,
Życie Hanny ledwie tli.
Maleńka, słaba istota,
W puchu pieszczot macierzyńskich,
Odegrana serca tchem,
Płaczem witać się zdawała,
Swej przyszłości mglisty świt...

W bezsennych nocach dziecięcia,
Bandurzysta przywołany,
Przy kolebce kiedy kląkł,
Urokiem świętej miłości,
Jego dusza jak owiana,
Wypływała z czarnych szat,
I w pierwotnej swojej bieli
Przed odwieczny biegła tron...

Gdy śpiewał senne piosenki,
Najrzewniejszych nut dobierał,
I uczuciem drżał mu głos.
Maleńka Hanna słuchała,
Rączki kładła mu na usta,
Z ust na struny — a dźwięk strun
Szemrał, szeptał jakby echo
Gdzieś śpiewanych świętych słów...

Maleńka Hanna słuchała,
I w uśmiechu stygła łezka,
I powieki sklejał sen...
Głos dźwięczny, luby, uroczy,
Rzewne, smętne dumek nuty,
Tęsknej myśli cichy prąd,
Sięgły w pamięć, w sny wpływały,
Z życiem rosły razem z nią...

Godziny pełzły, a lata
Biegły — Hanna z tego pączka,
Tyle cierpień, tyle łez,
W nadobną wzrosła dziewczękę;
Lecz jej piękność nie z tej ziemi,
Można było wielbić, czcić,
Lecz zmysłowo kochać nigdy...
Tyle nieba było w niej...

W komnacie pańskiej już cisza,
Matki nie ma, Hanna sama,
Ani słyszeć dźwięku strun.
Lecz za to w nocnych godzinach,
Z szumem wody, szmerem liści,
Zawsze miły, luby śpiew,
Dolatując śnieżnych kotar,
Lulał, wpieszczał w ciche sny...

Zuchwały, chytry podrzutek,
Jakby pająk w czarnej nocy
Zwolna, z cicha wiązał sieć.
Szalenie kochał dziewicę,
A ta miłość pożądliwa,
Tak przejęła duszę wskróś,
Że w niej tylko swe zbawienie,
Albo zgubę może mieć.

W Łowczycach tylko Drapieżny,
Bandurzysty nienawidził,
W nim przyszłego wroga czuł;
Nie szczędził groźby, przekleństwa,
Nadewszystko ciężkiej chłosty,
Niezasłużonej częstokroć,
Ale pewnie jeszcze częściej,
Jako woli pańskiej dar.

A kiedy w Busku na łowach,
Hetman polny Koniecpolski,
W swoję łaskę chłopca wziął,
Młokosa cześnik odstąpił,
I przekleństwo dał na drogę,
I odebrał wet za wet —
A podrzutek, więzów wolny,
Śmiało przed się spojrzał w świat...

Hetmańską łaską wzniesiony,
Stając później w zbrojnym szyku,
Nieco sławy zyskać mógł.
Przebiegły, śmiały, obleśny,
Umiał wznieść się w krótkim czasie.
Dziki piastun własnych dzieł,
Z nienawiścią piął się w górę,
Z dumną wzgardą patrzał w dół...

I Hetman wolą ostatnią,
Nie zapomniał ulubieńca,
W dożywocie dał mu wieś.
Tak dziwnem losu zdarzeniem,
Sąsiadami dzisiaj byli,
Każdy sobie wroga wróg.
Ów podrzutek wychowaniec
I Sęp srogi, z panów pan.

Obraz III.

W Karpatach Cześnik polował,
Koczowiska swe przenosił
Z kniei w knieję, z jaru w jar;
Od ujścia Stryju do Dniestru,
Aż do jego krętych źródlisk
Przeciął w poprzek pasmo gór,
A od źródlisk po pod Bieszczad,
Szedł na zachód dalej wzdłuż.

Niedźwiedzia ścigał upornie,
Piąty tydzień jak go przejął...
Codzień widział świeży trop,
A jednak razu jednego
Nie mógł puścić nań ogary,
Ni też kto go zoczyć mógł.
Objechany każdej doby,
Każdej doby z miotu nikł.

Jak pamięć ludzka zasięgnie,
Nie zawitał w nasze strony,
Tak ogromny, straszny zwierz.
Nie tłoczył owsa, ni malin

cza, czyż nie były to *casus belli* wystarczające do nadania wybuchowi cech a przynajmniej pozorów międzynarodowej legalności? Dlaczegoż tedy dopiero odpowiedź Europy a właściwie Anglii na ostatni okólnik księcia Gorczakowa miałby stać się dla Rossyi podstawą i tytułem do stanowczości? Można z góry odgadnąć, że odpowiedź ta nie wypadnie w duchu wojennym, że Anglia chociaż tak mocno interesowana obecnym stanem rzeczy na Wschodzie nie spróbuje nawet goretszym protestem a tem mniej otwartą groźbą stanąć w drodze akcyi rossyjskiej. Wszystko zatem, co polityka konjekturalna prawi codziennie o związku między postanowieniami Rossyi a odpowiedzią angielską jest więcej badaniem, aniżeli rzeczywistym wyrazem sytuacyi chwilowej. Jeżeli już nic innego oprócz odpowiedzi angielskiej nie wpływa na zachwianie postanowień wojennych Rossyi, to lepiej będzie, jeżeli prasa zamiast tych kombinacyi zestawiać zacznie siły rossyjskie i tureckie nad Dunajem nagromadzone, ażeby w chwili jawnego wybuchu katastrofy, miała już czytelników zupełnie przygotowanych do zrozumienia pomysłów i wniosków przyszłej stałej rubryki pod napisem: teatr wojny.

Sprawy krajowe.

(Ustawa budownicza dla miast i miasteczek.)

II.

(§) W sprawozdaniu, przedstawiającem zasady projektu ustawy budowniczej i objaśniającem jego ważniejsze postanowienia. Wydział krajowy tłumaczy się najpierw, dlaczego projekt ten nie obejmuje także gmin wiejskich. Skłoniły go do tego dwa powody: najpierw trudność, prawie niemożliwość objęcia wsi i miast galicyjskich jedną ustawą, a powtóre ta okoliczność, że na razie nie okazuje się potrzeba wydania nowych przepisów budowniczych dla gmin wiejskich. Co do pierwszego powodu wystarczy samo wskazanie na wielką różnicę stosunków, jaka zachodzi pomiędzy miasteczkiem najskromniejszem a wsią średniego nawet rozmiaru i dobrobytu. W każdym kraju koronnym Austryi różnica ta nie występuje na jaw tak jaskrawo, to też przykład obcego ustawodawstwa nie mógł stanowić dyrektywy. Zanim zaś assymilacya społeczna zrobi u nas postęp tak znaczny, ażeby różnica ta nie występowała na jaw jaskrawo, obowiązujące obecnie przepisy budownicze wystarczą zupełnie. Można nawet powiedzieć, że gdyby przepisy te były z wszelką ścisłością wykonywane, co także poniekąd jest rzeczą trudną, jeżeli nie wprost niemożliwą, to w krótkim przeciągu czasu nasze wioski przybrałyby kształty idealnie doskonałe w porównaniu z dzisiejszemi. Wydana 18 lipca 1768, a w r. 1856 powtórnie ogłoszona ustawa ogniowa dla gmin wiejskich zawiera mianowicie w §§. 1—10 warunki, których dopełnienie musiałoby zniżyć coroczną cyfrę pożarów, a uzupełniające tę ustawę rozporządzenia władz administracyjnych mieszczą w sobie postanowienia, mające na względzie nietylko bezpieczeństwo na wypadek ognia, lecz także stosunki sanitarne. — Wszystkie te postanowienia są niestety po większej części tylko martwą literą prawa. Weźmy np. sprawę kominów. Ustawa ogniowa dla gmin wiejskich przepisuje w §. 5 wyraźnie kształt i budowę kominów. Stawianie kominów w myśl ustawy ogniowej zostało powtórnem rozporządzeniem unormowane, przyczem nakazano, aby władze nie wydawały konsensu na budowę bez zastrzeżenia ogniotrwałego komina, a nawet aby drogą przymusową znaglały do zaopatrzenia wszystkich domów w kominy. Mimo to komin w chacie włościanina należy dziś do wyjątków, a gdy jeden Wydział powiatowy postanowił znaglać do budowy kominów tylko w nowo powstać mających budynkach, spotkał się zaraz na pierwszym kroku z takim oporem interesowanej strony, a nawet naczelnika gminy, że musiał zwątpić o wykonalności swojego zamiaru. Strona interesowana zwlekała wykonanie polecenia pod rozmaitemi pozorami, zapomocą próśb i rekursów, a naczelnik gminy, mimo dotkliwych kar pieniężnych w drodze dyscyplinarnej nałożonych ułatwiał tę zwłokę. Dzieje się tak w większej części kraju, a na ten stan rzeczy składają się różne warunki: najpierw ciemnota ludu, niepozwalająca mu zerwać z złemi przyzwyczajeniami i poznać korzyści zmiany nawet skromnemi środkami osiągnąć się dającej, powtóre nizki stopień dobrobytu niepozwalający rzeczywiście w wielkiej liczbie wypadków stawiać wymagań najskromniejszych, wreszcie obecny ustrój organów autonomicznych, niedostarczający środków potrzebnych do sprężystego wykonywania przepisów policyi miejscowej. Naczelnicy gmin nie mają zupełnego wyobrażenia o obowiązkach, jakie na nich wkłada policya budownicza, nie znają nawet przepisów główniejszych w tej mierze. Tej nieznajomości przepisów starał się Wydział krajowy zaradzić, wydając w ostatnich latach w porozumieniu i za współdziałaniem Namiestnictwa okólniki, mające pouczyć zwierzchności gminne o ich obowiązkach w dziale policyi budowniczej. W tym kierunku Wydział krajowy działać będzie dalej, bo nie pozostają inne środki, dopóki reforma gminna nie stworzy silnych i w dostateczne środki wykonawcze wyposażonych organów.

W dalszym ciągu sprawozdania swojego Wydział krajowy oświadcza, że przy układaniu projektu ustawy budowniczej wychodził z tego założenia, iż radykalna zmiana systemu budowania domów małomiejskich nie da się wykonać w każdym kierunku i za jednym niejako zamachem. Mianowicie ogólne zaprowadzenie obowiązku używania ogniotrwałego materyału do budowy domów i pokrywania dachów jest na razie niemożliwe bez wywołania wielkiej stagnacyi w budownictwie, a ustawa okupująca bezpieczeństwo budynków taką stagnacyą rozminęłaby się z swoim celem. Pod tym względem tedy Wydział krajowy musiał umieścić w swoim projekcie ustawy wyjątkowe ulgi dla małych miasteczek, odległych przedmieść, które w wielu miejscowościach w położeniu, stosunkach a nawet trybie życia nie różnią się od wsi sąsiednich. Na takich przedmieściach nawet doraźne zastąpienie dachów słomianych innym materyałem nieogniotrwałym spotkałoby się z uporem trudnym do przezwyciężenia, bo byłoby rzeczywiście reformą zbyt radykalną. Projekt ustawy stanowi wprawdzie, że w ogóle domy mają być budowane z ogniotrwałego materyału i ogniotrwałym materyałem pokrywane, ale dodaje przy tem, że rada gminna oznaczy okręg miasta, w którym nie wolno używać nieogniotrwałych materyałów. Co do pokrywania domów ogniotrwałym materyałem projekt ustawy idzie w ustępstwach nierównie dalej aniżeli co do materyału budowy, gdyż zawiera paragraf, na mocy którego Wydział krajowy do roku po wejściu w życie ustawy będzie mógł zwolnić niektóre miasteczka na pewien ściśle oznaczony okres czasu od obowiązkowego pokrywania dachów ogniotrwałym materyałem. Okoliczność ta znajduje uzasadnienie najpierw w tem, że ogniotrwałe pokrywanie dachów ogół ludności uważa za obowiązek uciążliwszy aniżeli używanie ogniotrwałego materyału do budowy. Każdy prywatny przedsiębiorca budowy, nawet w stolicy kraju, opiera się ile możności temu obowiązkowi, nie mogąc czy nie chcąc uznać wielkich korzyści ogniotrwałego pokrycia dachów nietylko ze względu na bezpieczeństwo budynków w razie pożaru lecz nawet ze względu na trwałość dachu, która uwolniłaby właścicieli od peryodycznie powtarzającej się łataniny a tem samem pokrywałaby nadwyżkę w kosztach budowy, spowodowaną wyższą ceną materyału. Jest to faktem niezaprzeczonym, że każdy chętnie pożyczkę zaciągnie, ażeby zamiast drewnianego domu wybudować sobie murowany a natomiast żałuje nawet nieznacznej nadwyżki, jeżeli chodzi o zastąpienie gontów materyałem ogniotrwałym. Dopóki tej głęboko wkorzenionej niechęci nie osłabi trafniejsze pojmowanie własnych interesów i stopniowo wzrastający rygor przepisów, dotąd ustawa budownicza usiłująca doraźnie zerwać z tradycyjnem uprzedzeniem do dachów ogniotrwałych, musiałaby, zwłaszcza na prowincyi, wywołać stagnacyę w budownictwie a więc skutek wręcz przeciwny jednemu z swych najgłówniejszych celów.

Rada państwa.

(II) **Wiedeń,** 22 lutego. (Koresp. *Gazety Lwowskiej*). W Izbie Panów wszczęła się dziś niespodzianie żywa debata, wywołana przez hr. Leona Thuna. Przedmiotem obrad była ustawa w sprawie wystawy paryskiej. Nie rozbierano jej nawet ale przyjęto od razu. Powód do wystąpienia przeciw rządowi wziął hr. Thun z drugiej ustawy równocześnie traktowanej, t. j. z ustawy kuratorskiej, która raczej jest tylko uzupełnieniem ustawy z r. 1874. Hr. Thun uderzył gwałtownie na rząd, a w końcu posunął się tak daleko, że nazwał go krzewicielem *szwindlu*. Ministrowie Glaser i Unger wystąpili z równie energiczną odprawą. Izba niższa przesłała uchwałę swą w sprawie traktowania procedury cywilnej, która przyjdzie już na jutrzejszem posiedzeniu pod obrady Izby.

Na porządku dziennym projekt rządowy w sprawie przyzwolenia kredytu na udział Austryi w wystawie paryskiej. Sprawozdawca br. Winterstein imieniem komissyi wnosi przychylenie się do uchwały powziętej w tej sprawie przez Izbę niższą, na co Izba zgadza się przyjmując ustawę bez dyskussyi od razu i w trzeciem czytaniu.

Następnym przedmiotem porządku dziennego drugie czytanie ustawy w sprawie wyboru i zakresu działania mężów zaufania właścicieli listów zastawnych, reprezentowanych przez wspólnego kuratora.

W dyskussyi generalnej zabiera głos przeciw ustawie br. Hein, wyrażając wątpliwości swe co do ustawy, podnosząc mianowicie, że łatwo prowadzić może do nadużyć, i że posiadacze walorów uskarżać się będę właśnie na to, że nie będą mogli działać według własnej woli. Mowca poddaje krytyce ustawę odnośną z r. 1874, w której znajduje się postanowienie niestosowne, że kurator bez względu na to, czy posiadacz jest w kraju czy nie, czy znany jest, czy też nie, wykonywa swe czynności, a często w niezgodzie z wolą właścicieli, i z ich uszczerbkiem. Mowca przytacza jako przykład kolej Dux-Bodenbach.

Hr. Leon Thun, oświadcza się także przeciw ustawie, i z przytoczonego przez br. Heina przykładu wywodzi, że właściciele obligacyi ponoszą krzywdę przez ustawę z r. 1874. Mówca wspomina przytem o losach St. Genois i stara się wykazać niestosowność instytucyi wspólnych kuratorów. Mowca twierdzi, że ustanowienie kuratora w myśl ustawy z roku 1874 nie jest uzasadnionem w § 276 pow. ustawy cyw., że instytucya ta nie jest uzasadnioną w samych stosunkach prawnych, a wreszcie, że skuteczność instytucyi kuratorów nie jest tego rodzaju, aby użyczać mogła obrony akcyonaryuszom, a przynajmniej nie w tym stopniu i nie w tym kierunku, jak sobie tego życzą akcyonaryusze sami. Zdaje się zatem, powiada mowca, że tendencyą tej ustawy jest, zapewniać opiekę szalbierczym interesom (*schwindelhaften Gesellschaften*), i towarzystw kolejowych bronić przed konkursem. Byłoby konsekwentnie uchwalić ustawę dla ochrony banków w obec konkursu. Ustawy kuratorskie, które stanowią przymusowe zrzeczenie się zastępstwa własnych interesów na przyszłość, zawierają prawnicze niestosowności i niedorzeczności. Zachodzi pytanie, w jaki sposób przychodzimy do takich ustaw? Jestto skutek tego, że rząd obecny w swej fałszywej polityce wewnętrznej od samego początku popadł w zawikłanie z potęgami pieniężnemi, z których objęcia wydobyć się już nie może i w skutek czego musi czynić to, o co go tu jawnie oskarżam: musiał ugiąć w Austryi prawo pod panowanie bezprawia — bronić *szwindlu* w obec uczciwości na polu politycznem, ekonomicznem i moralnem.

Bar. Härdtl jako sprawozdawca komissyi zbija wszystkie twierdzenia hr. Thuna. Po nim zabiera głos minister sprawiedliwości dr. Glaser, którego mowę podamy obszernie w następnym numerze.

P. minister odpierał stanowczo oskarżenie hr. Thuna i opierając się na faktycznych stosunkach dowodził konieczności ustawy kuratorskiej.

Hr. Thun starał się osłabić wrażenie swojego oskarżenia, oświadczył bowiem, że nie zarzuca rządowi forytowania „szwindlu."

Minister dr. Unger mimo tego usprawiedliwienia oświadczył imieniem całego ministerstwa, że rząd odpiera zarzut zawarty w końcowym ustępie mowy hr. Thuna z oburzeniem i z wszelką stanowczością.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy bar. Härdtla przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niemiecka mowa tronowa.)

Mowa tronowa, którą cesarz Wilhelm zagaił we czwartek parlament niemiecki, brzmi w dosłownym (według *Czasu*) przekładzie:

„Szanowni Panowie!

Rozpoczynając trzeci okres prawodawczy, witam Was w imieniu rządów związkowych.

Skład parlamentu, który wyszedł z nowych wyborów, pozwala mi spodziewać się, że i w tym okresie, podobnie jak w obu poprzednich, powiedzie się załatwić dla dobra narodu ważne zadania postawione parlamentowi, za porozumieniem się rządów związkowych z reprezentacyą ludu.

Przedewszystkiem żądanem będzie od Was zajęcie się obradami i uchwaleniem budżetu na r. 1877/78. Co się tyczy zaspokojenia potrzeb nie pokrytych własnemi dochodami, Cesarstwo ma naprzód przyznane sobie w art. 70 konstytucyi prawo rozłożenia opłat matrykularnych. Zadaniem Waszem będzie, wespół z rządami związkowemi wziąć pod rozwagę, czy i jakie kroki poczynić należy, aby przez otwarcie innych źródeł dochodowych zniżyć zbyt wygórowane opłaty matrykularne.

Roboty przygotowawcze do rokowań z Austro-Węgrami, względem odnowienia traktatu handlowego, o tyle posunięte zostały za udziałem rządów pruskiego, bawarskiego i saskiego, że układy z Austro-Węgrami wkrótce dadzą się rozpocząć. Zakończenie tych rokowań stanowi wstępny warunek reform naszego systemu cłowego i podatkowego, nad któremi rządy związkowe przystąpią niebawem do narad.

Projekta ustaw dawniej już przedłożone o urządzeniu i atrybucyach Izby obrachunkowej i o zarządzie dochodami i wydatkami cesarstwa, dojdą was ponownie. Niewątpliwie podzielacie życzenie stworzenia prawnych podstaw i samoistnego trybu prowadzenia budżetu cesarstwa, tudzież urządzenia i kontroli rachunkowości. Słusznie przeto oczekiwać można, że tym razem przyjdzie do zgody nad odpowiedniemi projektami ustaw.

Niezałatwiony również zeszłej sesyi projekt ustawy o śledztwie w wypadkach morskich, będzie wam na nowo przedłożony.

Ustawy sądownicze uchwalone w ostatniej sessyi, mają w myśl przepisów w nich zawartych wejść w życie d. 1 października 1879 r. Aby dotrzymać tego terminu, potrzeba jak najspieszniej powziąć decyzyę co do miejsca urzędowania najwyższego trybunału cesarstwa. Odnośny projekt ustawy będzie wam przedłożony.

W sferach przemysłu ojczystego dały się słyszeć skargi na brak wspólnych ustaw co do opieki wynalazków rękodzielniczych. Aby temu brakowi zapobiedz, wypracowany został po wysłuchaniu zdania biegłych, projekt ustawy o patentach, który Was dojdzie i stanowić będzie jeden z głównych przedmiotów waszych obrad.

Niestety, położenie przygnębione, w jakie ostatniemi laty popadł handel i przemysł, trwa dotąd jeszcze tak u nas, jak i w innych krajach. Nieustanne badania rządów związkowych co do środków zaradzenia temu, nie wlały we mnie przekonania, aby wewnętrzne stosunki cesarstwa niemieckiego miały isto-

---

Zrywał, ani mrowisk burzył,
Ale za to woły bił,
A z bydlęcia rozdartego
Tylko wyssał całą krew.

Myśliwstwo szemrać zaczęło,
Że widocznie z djabłem sprawa,
Co w niedźwiedzia skórę wlazł,
Gdy idzie, wabi do piekła —
A gdy stanie, jeszcze gorzej,
Że złym duchem trudny spór;
Poświęcono zatem strzelby,
I na kulach ryto krzyż.

Tych baśni Cześnik nie słuchał,
Ale złość w nim także wrzała,
Że niedźwiedzia nie mógł dojść.
Już widział honor splamiony,
Swoję sławę poszarpaną,
Jeśli w końcu ujdzie zwierz,
Co przez tyle czasu, kraju,
Jakby sobie z niego drwił.

Nareszcie tabor rozłożył
Na Wetlińskich połoninach,
I nadeszła trzecia noc.
Sen twardy wszystkich ogarnął,
Ni w szałasie pies zawarczał,
Ni przy wozie parsknął koń,
Ni płomykiem wiatr zaszemrał,
Ani węglem strzelił żar...

Już było dobrze z północy,
Już poranny brał przymrozek,
Światło biło tylko z gwiazd....
Na dużych skórach niedźwiedzich,
Leżał cześnik w owym stanie,
Co nie jawa, a nie sen.
Albo myślał o niedźwiedziu,
Albo niedźwiedź mu się śnił.

W tem... nagle... sparł się na łokciu...
I sokole wlepił oko,
Gdzie czarniejsza przed nim noc.
Tam stała postać w istocie,
Czekająca przebudzenia,
Bo na tegoż pierwszy znak,
Przystąpiła, list rzuciła,
I zniknęła — w cieniu, cień...

Piorunem zerwał się Cześnik,
I tak krzyknął, że od razu
Z wszystkich powiek zniknął sen.
Przybiegła służba czemprędzej...
Lecz tymczasem Pan rozważył,
Iż rzec mogą, że się zląkł...
A że pogoń niemożliwa,
Więc zataił całą rzecz.

Rozkazał ognie rozpalić,
I łuczywa pozaświecać,
I... złowieszczy rozwarł list.
A wkrótce, w miarę jak czytał,
Twarz mu bladła, dłoń mu drżała,
I pot zimny z czoła ciekł.
Wieść to straszna być musiała,
Co tym dębem mogła wstrząść...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

…tny udział w przyczynach tego złego, które we wszystkich innych krajach równocześnie czuć się daje; zadanie zapobieżenia chwilowemu i miejscowemu brakowi zatrudnienia sił roboczych, obchodzi bliżej poszczególne kraje niż cesarstwo. O ile brak zaufania w przyszłe bezpieczeństwo stosunków prawnych w obrębie Niemiec może stać na przeszkodzie ożywieniu napowrót handlu, uznacie wraz ze mną podobne obawy za bezzasadne. Organizacya cesarstwa i zdrowy zmysł ludu niemieckiego stanowią silne przedmurze od niebezpieczeństw, jakieby mogły anarchiczne zabiegi zgotować dla bezpieczeństwa i regularnego rozwoju naszych stosunków prawnych.

Niebezpieczeństwa zewnętrzne, jakieby mogły jeszcze wyniknąć z nierozwiązanej kwestyi wschodniej, mniej zagrażają Niemcom, niż innym krajom. Polityka moja pozostała niezachwianie wierną zasadom, jakich się trzymała od początku zawikłań wschodnich. Konferencyi w Konstantynopolu nie powiodło się niestety skłonić Porty do przyznania ustępstw, których mocarstwa europejskie sądziły mieć prawo żądać dla dobra ludzkości i zapewnienia pokoju na przyszłość. Układy konferencyjne miały jednak taki rezultat, że mocarstwa chrześcijańskie doszły między sobą pod względem rozmiarów rękojmii od Porty żądać się mających, do zgody, która przed konferencyą nie znalazła przynajmniej jeszcze wyrazu powszechnie uznanego. Zyskano przeto stałą podstawę zaufania, że pokój utrzymanym będzie między mocarstwami i wtedy nawet, jeśliby nie miała sprawdzić się nadzieja, iż Porta z własnego postanowienia wprowadzi w wykonanie reformy tyczące się traktowania jej chrześcijańskich poddanych, co konferencya uznała za potrzebę Europy. Jeśliby miały pozostać niespełnionemi te oczekiwania, które się wiążą z obietnicami Porty i z rozpoczęciem układów pokojowych z Serbią i Czarnogórą, rząd mój jak dotąd, tak i nadal starać się będzie w kwestyi, w której interesa niemieckie nie przepisują mu wyraźnej linii zachowania się, użyć wpływu swego dla opieki nad chrześcijanami w Turcyi i dla strzeżenia pokoju europejskiego, osobliwie zaś dla utrzymania i utrwalenia swoich własnych dobrych stosunków z rządami sprzymierzonemi i przyjacielskiemi. W tem dziele pokojowem liczę z zaufaniem na błogosławieństwo Boże“.

(Sprawy francuskie).

Z okazyi śmierci generała Changarnier znowu się uwydatnił silny antagonizm, jaki istnieje pomiędzy obiema Izbami francuzkiemi. Podczas gdy senat uważał sobie za obowiązek uczcić pamięć swego znakomitego członka, dała Izba deputowanych do zrozumienia, że oddane zmarłemu przez rząd honory bynajmniej nie przypadają jej do smaku. Większość republikańska posunęła manifestacyą swej nienawiści ku generałowi Changarnier aż do niezręczności, chciała bowiem w dniu pogrzebania zwłok koniecznie odbyć posiedzenie, aby członków prawicy wstrzymać od udziału w obchodzie pogrzebowym. Jedynie prezydent Jules Grévy zdołał swym taktem temu przeszkodzić. Trudno mieć wyobrażenie, pisze paryski korespondent *Polit. Corresp.*, o dzikich wybuchach radykalistów przy tej sposobności. Byliby sobie z pewnością daleko lepiej postąpili, gyby byli poszli za przykładem prezydenta ministrów Jules Simona. Nie ubliżając pamięci zmarłego trzeba jednak przyznać, że honory okazane generałowi Changarnier były nieco przesadnemi. Jakkolwiek zmarły był walecznym żołnierzem, wielkodusznym charakterem i gorącym patryotą, to jednakże nie wyświadczył krajowi tak znakomitej usługi, któraby nam mogła wytłumaczyć entuzyazm senatu i rządu. W każdym jednak razie lepiej jest zgrzeszyć zbytnim szacunkiem, aniżeli brakiem uszanowania ubliżyć tak szlachetnemu charakterowi. W skutek śmierci generała Changarnier opróżniło się dożywotnie miejsce w senacie, które trudno będzie obsadzić odpowiednią osobistością. W szeregach większości senatorskiej panuje bowiem niezgoda. Bonapartyści, którym za poparcie wyboru Buffeta i Chesnelonga przyobiecano nominacyę generała Vinoy, domagają się dotrzymania danej obietnicy. W ostatecznym razie przystaliby na to, żeby postawiono kandydaturę admirała Saisset, który jest mniej wybitnego charakteru politycznego. Ale konstytucyjne prawe centrum nie może się zdecydować na wybór bonapartysty i wolałoby głosować za generałem Chabaud-Latour. Dla osiągnięcia większości są niezbędnie potrzebne głosy bonapartystów i partyi konserwatywno-konstytucyjnej. Jeżli pomiędzy temi partyami nie przyjdzie do porozumienia, w takim razie będzie wybrany kandydat lewicy, to jest kandydat mniejszości w senacie. Mówiono także o kandydaturze księcia Decazes; wybór jego byłby protestem przeciw wymierzonym na niego w ostatnim czasie wycieczkom prasy radykalnej, ale zdaje się być nieprawdopodobnem, aby minister spraw zewnętrznych chciał się współubiegać o krzesło po generale Changarnier. W sprawie ostatniego przesilenia ministeryalnego wypada z wszelkiem zastrzeżeniem zanotować pogłoskę, która w ostatnich dniach krążyła po Wersalu. Zapewniano, że marszałek miał się wyrazić w następujący sposób do pewnej osobistości politycznej, która z nim mówiła o ewentualności ustąpienia ks. Decazes: „Jeźli książe Decazes ustąpi, będę to uważał tak, jak gdyby cały gabinet podał się do dymisyi“. Słowa te rozniosły się pomiędzy publicznością, a czy w rzeczy samej były wypowiedziane czy też może są tylko wymysłem, w każdym jednak razie ochłodziły zapał aspirantów do teki spraw zagranicznych. Dziennik *XIX Siècle*, który z Jules Simonem, zanim tenże został ministrem, w ścisłej pozostawał przyjaźni i który syna jego Karola Simona zaliczał do swych współpracowników, zerwał teraz zupełnie z prezydentem ministrów. Przyczyną tego zerwania jest udzielenie orderu legii honorowej Schnerbowi. Edmund About, człowiek wielkiego talentu ale słabego charakteru, czuł się obrażonym, że przyznana jego dziennikowi nagroda nie spotkała jego samego. Chciał jednak odegrać rolę bezinteresownego, zapominając o tem, że jako zacięty bonapartysta jeździł często do Compiègne i że kilkakrotnie prosił cesarza o prefekturę. Aby więc dowieść, że udzieloną Schnerbowi dekoracyą bynajmniej nie został przekupionym, uderzył na ministeryum w gwałtowny sposób. Schnerb nie chcąc odegrać roli, jaką mu obmyślił About, wziął dymisyę. Jules Simon wynagradzając tę ofiarę, mianował go naczelnym redaktorem dziennika *Petit Parisien*, który ma zostać półurzędowym organem ministerstwa spraw wewnętrznych.

(Ostatnie debaty w parlamencie angielskim.)

Korespondent londyński *Augs. All. Ztg.* taki podaje komentarz do ostatnich rozpraw w parlamencie angielskim: Przed wniesieniem interpelacyi, która niespodzianie wywołała tak gwałtowną scenę, odbył Gladstone naradę z przywódzcą opozycyi, przyczem okazała się między tymi dwoma mężami wbigów wielka różnica zdań. Markiz Hartington wyraził życzenie, aby na razie unikać debaty o polityce rządu w kwestyi wschodniej. Należałoby wprzód gruntowniej przestudyować „księgi błękitne“ i interpelacyami postawionemi w spokojnym tonie przyjść do lepszego poznania najnowszego stanu rzeczy a następnie dopiero rozpocząć rozprawy. Jednostronne występowanie Gladstona nie zadowoliło markiza Hartingtona, co też mimo wielkiej ostrożności w formie łatwo z przemówienia jego można było poznać. Wypada także zanotować, że krótko przed tem przyszło do gwałtownego zajścia pomiędzy *expremierem* a przybyłym z Konstantynopola Elliotem. W rozmowie z ostatnim uniósł się Gladstone do tego stopnia, iż mówiąc o rządzie tureckim i zachowaniu się ambasadora angielskiego, pozwolił sobie bardzo nieprzyzwoitych wyrażeń. Odpowiedź Elliota nie przekraczała granic przyzwoitości, była jednak ostrą i stanowczą. Mowa, jaką wkrótce potem wypowiedział Gladstone w gronie swych stronników, nie wypadła świetnie i nie wywołała zamierzonego wrażenia. Widocznie musiał się Gladstone po rozmowie z Hartingtonem przekonać, że stracił wiele na wpływie wśród swej własnej partyi. To też pod wrażeniem tego uczucia ostatnie przemówienie Gladstona w Izbie niższej nie wypadło osobliwie. Nie wiemy, czy pan Hardy jako reprezentant rządu, wiedział o tych zajściach w łonie opozycyi, w każdym jednak razie odpowiedział Gladstonowi z tryumfującą ostrością i stanowczością, którą na ławach ministeryalnych przyjęto z wielkim entuzyazmem. Obstawanie przy układach, „których niedotrzymanie musiałoby wywołać na obliczach naszych rumieniec wstydu,“ oświadczenie: „że nie można Turcyi nakładać obowiązków nie przyznając jej żadnych praw,“ otwarte powiedzenie, że: „rząd uważa za wielką niesprawiedliwość użycie przymusowych środków przeciw Porcie i nigdy nie przyłoży ręki do naruszenia traktatów, do których tak wobec Turcyi jak i wobec Europy jest zobowiązany“ wszystkie te zdania powitano przeciągłemi oklaskami. Gdyby nie osobista, wcale nieparlamentarna wycieczka pewnego członka konserwatywnego (Chaplina *p. Red.*) przeciw Gladstonowi, to moralne zwycięztwo gabinetu na piątkowem posiedzeniu byłoby zapewnionem. Wskutek tego niespodziewanego zajścia, *ex-premier*, posiadający wrodzoną chęć wojowania i znakomitą naturalną wymowę przyszedł do siebie, i podjął na nowo walkę przynajmniej na polu osobistem. Markiz Hartington powiedział tylko kilka słów i to bardzo spokojnym tonem. Ostatnie słowa z jego przemówienia zasługują na szczególną uwagę: „Jeżeli wstrzymaliśmy się od rzucenia rękawicy polityce rządowej, przyczyny tego należy szukać jedynie w tem, że rząd usłuchał głosu objawionego na *meetingach* ludowych.“ Czyżby nie należało z tego wnioskować, że Hartington należy do tych, którzy z polityki rządowej są już zadowoleni. Zresztą wypada tu zwrócić uwagę na słowa, które Hardy w imieniu rządu wypowiedział w końcu swej mowy: „Jakkolwiek węzeł zawikłań oryentalnych jest trudnym do rozwiązania, to jednak nie nadszedł jeszcze dla Anglii czas, aby go mieczem rozciąć.“ Zdanie to brzmi wprawdzie niejasno, ale zestawiwszy je z innemi oświadczeniami Hardy'ego nietrudno go zrozumieć. Oklaski prawicy nadały temu orzeczeniu delfickiemu tem większe znaczenie. Wypada także zaznaczyć, że gdy liberalny mowca Grant Duff zabrał głos, nie było w Izbie jak 20 z jego kolegów! Widać z tego, że jak zawsze, mowy głównych przywódców budzą wprawdzie interes, ale że nawet sama opozycya nie przejęła się bardzo tą sprawą. Dla uwydatnienia zapatrywań radykalistów na sprawę wschodnią, niechaj posłuży wyjątek z listu p. Tomasza Burta liberała i, co zasługuje na szczególną uwagę, nieprzyjaźnego Turcyi reprezentanta partyi robotniczej w Izbie niższej. P. Burt tak mówi w tym liście: „Rozmawiałem z najwybitniejszymi radykalistami, których sympatye dla dążności humanitarnych najmniejszej nie ulegają wątpliwości i przekonałem się, że ludzie ci w rzeczy samej godzą się na zapatrywania rządu. Powiadają oni: „Dosyć zrobiliśmy z swej strony i możemy z spokojnem sumieniem pozostawić całą sprawę naturalnemu jej przebiegowi.“ Usposobienie ich jest antitureckie, ale w równym stopniu nie chcą oni chwycić za broń przeciw Turcyi jak w jej obronie. Radykaliści szkoccy zdają się być wszyscy tego zdania; irlandzcy *homerulerzy* chwieją się, ich zajmuje pierwsza lepsza kwestya zachodnia w daleko wyższym stopniu, aniżeli kwestya wschodnia. Z tego pokazuje się, że wspólna akcya partyj liberalnych napotykałaby na bardzo wielkie przeszkody.“ Łatwo z tego wywnioskować, jakie widoki ma owa wielka russofilska kampania pana Gladstone'a.

(Co mówią w haremie o upadku Midhata).

Korespondent *Köln. Ztg.* nasłuchawszy się od mężczyzn rozmaitych wersyi o upadku Midhata baszy, zapragnął dowiedzieć się, jakie też zdanie mają o tym wypadku kobiety tureckie? A że od lat wielu żyje w przyjaźni z pewną znakomitą i wysoce wykształconą Turczynką, nie namyślając się długo poszedł do jej konaku — i oto sprawozdanie z tej rozmowy, którą *curiositatis erga* tu powtarzamy.

„Salon tej damy, pisze korespondent, mistrzowskie dzieło paryskiego dekoratora, świadczy najlepiej o usposobieniu i wykształceniu swojej mieszkanki. Nie masz prawie żadnej gałęzi literatury pięknej, którąby nie była reprezentowaną w biblioteczce, nie masz znakomitszego kompozytora, któryby nie zdobił pultu z nutami. Ale młoda nasza Turczynka bawi się nie tylko literaturą i muzyką, liczne broszury i dzienniki polityczne, leżące na stoliku dowodzą, że także polityka nie jest dla niej bez interesu. Nie długo czekałem w salonie; piękna gosposia z cygaretem w ustach pojawiła się wkrótce i zaczęliśmy swobodną gawędkę. „Co pan sądzisz o wygnaniu Midhata?“ zapytała mnie uprzedzając takież same zapytanie, które już miałem na ustach. A kiedy wyrażałem szczere ubolewanie nad tym wypadkiem, rzekła nie dając mi skończyć: „Co za dzielny człowiek, jaka genialna głowa, i tak bez powodu oderwany od swego dzieła! Nie jest może tak wielkim mężem stanu, jak wasz Bismarck, brak mu wyższego wykształcenia, zręczności księcia; ale rzetelna wola, talent organizacyjny Midhata były nieoszacowanemi dla naszego kraju. Zważ pan, że my nie jesteśmy narodem jednolitym jak Anglicy, Francuzi albo Niemcy. Państwo nasze jest konglomeratem różnych narodowości, których większa część zniechęconą była do panowania Osmanów. Midhat w krótkim czasie swoich rządów potrafił ugłaskać je swoją inteligencyą, potęgą swej indywidualności tak, że Grecy, Armeńczycy i Bułgarzy poddali się mu i w konstytucyi jego upatrują narodową spójnię. Dobro kraju było jedynym celem Midhata, któremu w najszlachetniejszy sposób poświęcił swe interesa prywatne.“

— Pani nie wierzy zatem, aby Midhat spiskował na rzecz Murada?“

— Jakże można dać wiarę czemuś podobnemu, jak można uwierzyć, aby jeden człowiek mógł się porwać na istniejący, silny rząd? Czy można rząd obalić nie mając po swej stronie armii? A przecież faktem jest, że Midhat na złej stopie był z ministrem wojny, któregoby do swych planów był potrzebował. Co do Murada, tego umysł jest tak zaćmiony, że nie mógłby on nawet być figurantem na tronie.

— A więc piśmienne dowody zdrady Midhata były sfałszowane?

— Niezawodnie. Sułtan został w błąd wprowadzony; Midhata obaliły intrygi pałacowe. Abdul Hamid jest człowiekiem dobrze myślącym i otrzymał staranne wychowanie tureckie. Ale z książek nie można nauczyć się sztuki panowania; tylko przez obcowanie z znakomitymi mężami można jej nabyć, a sułtan ograniczony jest na towarzystwo kilku osób. Jako książę nie miał sposobności nabyć znajomości świata i ludzi, a teraz tem mniej jeszcze.

— Gdyby *sir* Henry Elliot był tu wtedy, wtrąciłem, ten przyjaciel Midhata byłby pewnie rzucił swe poważne słowo na szalę.

— To właśnie nieszczęście, że nie było ani jednego posła mocarstw w chwili obalenia Midhata. Oto są skutki ich wyjazdu z Konstantynopola w tak ważnej chwili.

— Nie prawdaż, pani, że cała ta sprawa przypomina najgorsze czasy Abdul Azisa?

— Tak jest niestety, odpowiedziała smutnie.

— Jak strasznym musiał być ten cios dla familii Midhata!

— Nie sądź pan tak. Wczoraj właśnie byłam u jego pierwszej żony, osoby bardzo godnej, i mogę zapewnić pana, że los swój znosi z spokojem i godnością, jakiejby pozazdrościć mogły najwykształceńsze i najszlachetniejsze damy europejskie. Zastałam ją w gronie kilku pań tureckich i europejskich; była niezłamaną, bez namiętności. „Mylą się ci, którzy sądzą, że oskarżam Jego Ces. Mość sułtana o niesprawiedliwość. My wszyscy korzymy się przed jego wolą, życzymy szczęścia jego panowaniu i uznajemy, że mniemał, iż dobrze czyni, wydalając mego męża. W pierwszej chwili, gdy otrzymałam wiadomość o upadku Midhata, przejęła mnie trwoga, obawiałam się, aby wrogowie nie odebrali mu życia, teraz wiem, że jest tylko wygnanym i jestem spokojna. Czy zostanie za granicą, czy wróci — niech się dzieje wola sułtana. Nie będę narzekać, chociaż mam przekonanie, że basza jest niewinnym“. Tak mówiła ta zacna kobieta, tak mocno raniona w sercu. Ja nie miałabym siły do takiej rezygnacyi, dałabym się z pewnością unieść namiętności. Ale przed wielkością i prostotą tej niewiasty muszę ugiąć czoło.

Rozmowa nasza została przerwaną, lecz uprzejma gospodyni prosiła mnie, abym znowu kiedy przyszedł na pogadankę.

Mniemam, że przysłużę się prawdzie, starając się o rozpowszechnienie takich słów. Wielkość duszy jest wszędzie godną podziwu, nawet u Turczynek...“

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Sprawdzenie wyboru Rady miejskiej.

— **Wieczór muzykalno-deklamacyjny**, urządzony przez p. Józefa Rychtera, artystę dramatycznego teatrów warszawskich, odbędzie się jutro w sali ratuszowej z programem następującym: 1) *La jeune Religieuse* Schuberta. 2) *Tyrteusz* poemat Wł. Anczyca, wygłosi J. Rychter. 3) *Liebestraum* Brahmsa i *Frühlingslied* Gounoda, odśpiewa pani Praun. 3. *Trędzlowe*, gawęda Syrokomli, wygłosi J. Rychter, 5) *Cosi fan tutte* Mozarta. 7) *Kapral Terefera i kapitan Szerpentyna*, gawęda Syrokomli, wygłosi J. Rychter.

— **W szeregu odczytów** urządzanych staraniem Towarzystwa pedagogicznego dziś, w sobotę, po południu od godziny pół do piątej do pół do szóstej wykładać będzie prof. Próchnicki w dalszym ciągu „O Panu Tadeuszu“ A. Mickiewicza.

— **Stowarzyszenie pracy kobiet** odbędzie doroczne swe walne zgromadzenie w niedzielę, d. 25 lutego o godz. 3 po południu w sali ratuszowej.

(*x*) **Asfaltowanie ulic.** Jak się dowiadujemy, londyńskie towarzystwo eksploatacyi asfaltu p. t. *The Neuchatel Asphalte Company*, które posiada słynne kopalnie asfaltowe w Val de Travers w Szwajcaryi, zrobiło miastu naszemu ofertę asfaltowania ulic lwowskich. Towarzystwo to wykonywało w Wiedniu z powodzeniem próby asfaltowania, a w Peszcie wywiązało się także dobrze z powierzonego mu zadania.

= **W dalszym ciągu** ofiar orkanu i zamieci śnieżnych z dnia 12 b. m. zapisujemy, że dnia tego zginął włościanin z Kotówki, wracając z Kopeczyniec, a na polach Niżborskich pewien izraelita, który powracał z targu Chorostkowskiego.

— **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“** w naszem mieście jutro 25 lutego obchodzi dziesiątą rocznicę swego istnienia nabożeństwem solennem w kościele OO. Bernardynów przed południem, popisem uczniów zakładu w sali „Sokoła“ o godzinie 4 po południu i przedstawieniem amatorskiem w sali towarzystwa rękodzielniczego „Gwiazda“, o godz. 7 wieczorem.

— **Olbrzymia lawina śnieżna** stoczyła się dnia 14 b. m. z góry Zeyritzkampel, 6702 stóp wysokiej, w Styryi, na dolinę, gdzie niezmierne zrządziła spustoszenia. Od samego nacisku powietrza przed lawiną wysokopienne drzewa kładły się na ziemię jak źdźbła. Masa jej śniegu ma być tak ogromna, że najgorętsze lato nie zdołałoby jej roztopić. Szczęściem lawina nie dotarła do mieszkań ludzkich.

— **Szkaradne qui pro quo.** W ostatnich czasach władza bezpieczeństwa w Vallo, w dolnych Włoszech, wyznaczyła była znaczną nagrodę na głowę zawołanego opryszka

Francoliniego, który od dawna jest postrachem całej okolicy. Wkrótce potem zgłosiło się w urzędzie policyjnym kilku ludzi, którzy przynieśli w worze głowę Francoliniego, a gdy nie zachodziły żadne wątpliwości, wypłacono im nagrodę. Później dopiero pokazało się, że przyniesiona głowa nigdy nie zdobiła tułowiu rabusia, lecz należała do biednego żołnierza, którego właśnie bandyci Francoliniego zamordowali. Tak donoszą neapolitańskie dzienniki.

— **Liczba kozic** w górach graubündteńskich, według przypuszczalnego obliczenia wynosi obecnie 5000. W ostatnim sezonie łowieckim ubito w Graubündten 828 sztuk tych pięknych zwierząt, w latach poprzednich zaś 763, 696, 918 i 750, do których to cyfr dodać należy pewną liczbę sztuk ubitych przez takzwanych „wolnych strzelców“, czyli poprostu rabusiów zwierzyny, po za wszelką, rozumie się, kontrolą.

— **Wylew Sekwany** tak się był wzmógł w ostatnich dniach, że nawet w samym Paryżu woda w kilku miejscach przerwała brzegi. Parowce rzeczne z powodu wysokiego stanu wody nie mogły już przepływać po nad mostami paryskiemi. Ze składów nadbrzeżnych wywieziono dla bezpieczeństwa wszelki materyał.

— **Ślad dawnej zbrodni.** W Pradze znaleziono w tych dniach przy kopaniu fundamentów pod nową kamienicą w głębokości dwóch metrów pod powierzchnią ziemi dobrze zachowany szkielet ludzki, twarzą do ziemi obrócony, w którego kości pacierzowej tkwiło ułamane ostrze noża.

— **Gwałtowny pożar** zniszczył przed kilkoma dniami w nocy jedną z kamienic przy ulicy l'Ecuyer, w Brukselli. Mieszkańcy zaledwie mieli czas ujść z życiem, a dwie kobiety na czwartem piętrze nie mogąc już zbiedz po palących się schodach, znalazły śmierć w płomieniach.

— **Liczba podrzutków,** oraz zupełnie osieroconych lub opuszczonych dzieci do lat 10 we Francyi, wychowywanych kosztem fundnszów dobroczynnych, wynosiła w ostatnim roku 26.000. Jeden z członków zarządu zakładów ochrony tych dzieci wniósł niedawno projekt, ażeby przenieść wszystkie zakłady podrzutków i opieki nad opuszczonemi dziećmi z Francyi do Algieru, gdzie po wyjściu z zakładu mogłyby się osiedlić. Właściwa komissya uznała ten projekt za godny bliższego rozpatrzenia.

— **Wyprawa naukowa** inżyniera angielskiego, zostającego w służbie wicekróla egipskiego, p. Mitchell, według pogłoski, która obiegała w Aleksandryi i doniesioną została dziennikowi *Standard*, w drodze do Abissynii doznać miała okropnego losu. Sam Mitchell, oraz pięćdziesięciu towarzyszących mu żołnierzy egipskich znalazło śmierć wśród dzikich plemion afrykańskich.

— **Wiosna.** W dziennikach czeskich czytamy o zupełnej wiośnie, jaka przed tygodnie już nastała w okolicy Pragi oraz w zachodniej części Lasów Czeskich. Roślinność rozwinęła się jak w maju, skowronki i szpaki wyspiewują radośnie w polu i w lesie.

— **Wicher** z dnia 12 b. m. zrządził większe szkody także na kościele N. P. Maryi w Krakowie, niż się z początku zdawało. Oprócz zerwania obdasznicy na jednym z filarów, uszkodzony został także dach gdzieniegdzie i wygnieciona wielka liczba szyb w oknach wspaniałego kościoła. Koszta odbywanej teraz naprawy i urządzenia rusztowań wynoszą parę tysięcy zł.

— **Wielką kradzież brylantów** popełnili, jak donoszą dzienniki angielskie, niewyśledzeni dotąd złoczyńcy w Battle Abbey, letniej siedzibie księcia Cleveland. Skradzione brylanty reprezentują wartość blisko 100 tysięcy zł.

— **Fortepian Beethovena**, na którym mistrz zwykł był grywać w Wiedniu, znajduje się obecnie w posiadaniu firmy muzycznej braci Hug w Zurychu, którzy ten cenny zabytek nabyli od rodziny Widmer w Wiedniu. Jest to staromodny, duży, prawie kwadratowy instrument, o trzech pedałach. Widocznie był bardzo używany, a okładki klawiszów, zwłaszcza w środkowej części klawiatury, są aż formalnie wydrążone od palców. Fortepian ten umyślnie sporządzony był dla Beethovena w wiedeńskiej fabryce Konrada Grafa w czasie, kiedy nieszczęśliwy mistrz po ogłuchnięciu nie mógł już rozeznawać dokładnie tonów zwyczajnego, angielskiej konstrukcyi fortepianu, którego przedtem używał. Do śmierci już, ku wielkiemu swemu zadowoleniu używał tego olbrzymiego fortepianu, który następnie przeszedł znów na własność fabrykanta Grafa, i później przez tegoż odprzedany został Widmerom.

— **Zła wróżba,** Przed kilkoma dniami widziano w Gradcu wielkie stada jaskółek, przelatujące z powrotem na południe. Było by to oznaką, że zima nie prędko się jeszcze skończy.

GŁOSY PUBLICZNE.

Pan Ludwik Marek, artysta-muzyk, złożył do mojej dyspozycyi kwotę 100 zł., jako część dochodu z koncertu, urządzonego dnia 17 b. m. przez niego przy współudziale pana Henryka Wieniawskiego.

Przeznaczywszy tę kwotę na fundusz Towarzystwa ochronek, składam niniejszem szanownym panom koncertantom imieniem ochronek uprzejme podziękowanie.

Lwów dnia 19 lutego 1877.

Jasiński.

Komitet teatru amatorskiego w Zaleszczykach poczuwa się do obowiązku z dalszych przedstawień następujący przedłożyć rachunek: Przychód. Z czterech przedstawień wpłynęło 663 zł. 77 ct. Rozchód. Na urządzenie miejscowości, dekoracyi, ławek, światło, usługę, muzykę i t. p. 341 zł. 36 ct. Szpitalowi w Zaleszczykach 80 zł. 60 ct. Ochronce tamże 80 zł. 60 ct. Na straż ogniową tamże 80 zł. 60 ct. Na dokończenie kościoła w Uścieczku 80 zł. 61 ct. Suma w rozchodzie 663 zł. 77 ct.

Notatki literacko-artystyczne.

∞ **W Akademii umiejętności** odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem prof. dra Piotrowskiego. Sekretarz Wydziału podał najpierw do wiadomości członków odezwę „Klubu naukowego“ w Wiedniu zapraszającą, aby członkowie Akademii tamże bawiący, zechcieli do klubu uczęszczać. Potem prof. dr. Kuczyński wyłożył rzecz: *O zjawiskach, których spodziewać się można podczas całkowitego zaćmienia księżyca wskutek cząstkowego oświetlenia tegoż przez koronę słońca.* Po krótkiej dyskusyi nad tym przedmiotem pomiędzy autorem a prof. drem Karlińskim zabrał głos prof. dr. Czyrniański i porównywał teoryą Secchiego, umieszczoną w dziele tegoż: „O jedności sił fizycznych“, ze swoją teoryą mechaniczno-chemiczną, wykazując, iż w niektórych przypadkach jego teorya lepiej wyjaśnia zjawiska niż teorya Secchiego. Następnie odbyło się posiedzenie administracyjne w dalszym ciągu poprzedzającego. Na wniosek prof. dra Kuczyńskiego, jako przewodniczącego w komissyi fizyograficznej, jednomyślnie zatwierdzono wybory dra Juliana Grabowskiego i dra Franciszka Czernego na członków tej komissyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego.

(λ) Pod przewodnictwem dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zawiązało się we Lwowie w r. 1874 Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego, którego zadaniem w myśl statutów jest dostarczanie rolnictwu kapitału obrotowego na mały procent (9%). Od dawna utyskiwano na brak podobnej instytucyi, a podczas gdy kupcy i przemysłowcy z firmą protokołowaną mają kredyt otwarty w banku narodowym lub innych podobnych zakładach, to dla rolnika choćby posiadającego dobra tabularne, źródła te kredytu były i są niedostępne. Owoż temu brakowi ma zaradzić młoda instytucya, która wczoraj pod przewodnictwem JE. Kazimierza hr. Krasickiego odbyła doroczne walne zgromadzenie.

Dyrektor p. Pajączkowski zdał sprawę z czynności dyrekcyi za r. 1876. Z końcem grudnia 1875 r. wynosiła liczba członków 118 z 191 udziałami z subskrybowaną kwotą 38.200 zł. W r. 1876 przystąpiło 28 członków z 71 udziałami i subskrybowaną kwotą 14.200 zł., było więc razem przy końcu 1876 r. 146 członków z 262 udziałami i z subskrybowaną kwotą 52.400 zł. Na tę kwotę subskrybowaną wypłacono rzeczywiście 40.846 zł., pozostaje do wpłacenia 10.353 zł. Fundusz rezerwowy wynosił przy końcu 1876 r. 912 zł., przenosi tedy wysokość wymaganą statutem. W r. 1876 miało towarzystwo w obrocie obcych kapitałów w wysokości 81.837 zł. pożyczonych w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, w gal. Towarzystwie kredytowem ziemskiem, w filii banku narodowego, w gal. kasie oszczędności. Prócz tego przyjmowało Towarzystwo kapitały od osób prywatnych i od Wydziału krajowego na 6%. Od 1 lipca 1874 do 30 czerwca 1875 udzieliło Towarzystwo 93 pożyczek w kwocie 125.365 zł., w drugiem półroczu 1875 udzieliło ono 137 pożyczek w kwocie 137.781 zł., a w ciągu 1876 r. udzieliło 394 pożyczek w kwocie 448.427 zł. Od chwili istnienia Towarzystwa aż do końca grudnia 1876 wydano tedy 624 pożyczek w kwocie 711.574 zł. Obrót kasowy od założenia Towarzystwa aż do końca grudnia 1876 wynosił 2,087.659 zł.

W r. 1876 miało Towarzystwo 4.767 zł. czystego zysku. Ten znaczny stosunkowo zysk pochodzi ztąd, iż Towarzystwo wydało na administracyę tylko 50 zł., albowiem dyrekcya złożona z pp. Pajączkowskiego, Wiktora i Kunaszowskiego, urzędowała bezpłatnie. W dalszym ciągu swego sprawozdania nadmienił p. Pajączkowski, że Towarzystwo natrafia na rozmaite trudności tamujące jego rozwój. I tak nałożono na to Towarzystwo podatek zarobkowy i dochodowy. Starania dyrekcyi o zupełne uwolnienie od podatków były daremne, przedstawienia zaś i rekursa przeciw uciążliwemu wymiarowi podatku odniosły tylko ten skutek, że obniżono podatek zarobkowy na dalsze lata o połowę, dochodowego zaś podatku nie zmniejszono; dozwolono tylko spłacić zaległość za lata 1875 i 1874 w 8 ratach kwartalnych. Dalej nadmienia sprawozdawca, że Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, która po zawiązaniu Towarzystwa zaliczkowego przyszła mu w pomoc udzielając u siebie kredytu w rachunku bieżącym do wysokości 30.000 zł., na posiedzeniu odbytem w listopadzie 1876 r. wymówiła ten kredyt. Filia lwowskiego banku narodowego zmniejszyła od 1 stycznia 1877 r. cyfrę kredytu dotychczasowego dla wszystkich firm lwowskich a więc i dla Towarzystwa zaliczkowego, które miało już w tej filii kredyt do 29.000 zł. a obecnie ma go tylko do wysokości 10.000 zł.

P. Józef Jabłonowski przedłożył zgromadzeniu w imieniu rady nadzorczej następujące wnioski: Udzielić dyrekcyi absolutoryum za r. 1876. Z zysku czystego w kwocie 4767 zł. odłożyć w myśl statutu 10 proc. do funduszu rezerwowego (476 zł.). Pozostałą kwotę 4291 zł. użyć na dywidendę dla członków w miarę wpłaconych udziałów. Dywidenda za r. 1876 ma wynosić 12 od sta. Pozostałą resztę w kwocie 182 zł. przenieść jako dochód na r. 1877. Członkom dyrekcyi wyrazić uznanie za bezinteresowną gorliwą czynność. Wszystkie powyższe wnioski zostały przyjęte po krótkiej rozprawie.

P. Henryk Górski proponował, ażeby zgromadzenie wyznaczyło z uchwalonej już dywidendy (12%) 9% dla członków towarzystwa, a 3% dla członków dyrekcyi tytułem remuneracyi za gorliwą i sumienną a dotychczas nie wynagrodzoną pracę. Wniosek ten nie utrzymał się, a natomiast uchwaliło zgromadzenie polecić radzie nadzorczej, ażeby na najbliższem walnem zgromadzeniu przedłożyła wnioski co do remunerowania członków dyrekcyi za r. 1877.

Pan Dawid Abrahamowicz postawił wniosek tej treści, ażeby zgromadzenie poleciło dyrekcyi wnieść petycyę do Rady państwa (na ręce deputowanego p. Ludwika Skrzyńskiego) do p. ministra rolnictwa i do J. E. dr. Ziemiałkowskiego, iżby przy odnawianiu przywileju banku narodowego wpłynięto na zmianę statutu w tym kierunku, ażeby nietylko firmy kupieckie i przymysłowe, protokołowane mogły korzystać z taniego kredytu, ale także rolnicy a to za pośrednictwem takich towarzystw, jak Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego.

Wniosek ten został przyjęty. Podobną petycyę wystosuje także galicyjskie Towarzystwo gospodarskie i Związek towarzystw zarobkowych i przemysłowych.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki węgierskie *Ellenör, Hon, Pester Lloyd* i *Naplo* dowodzą w osobnych artykułach, że ugoda z Austryą jest wprawdzie niekorzystną i zawiodła wszelkie oczekiwania, ale mimo to musiał rząd węgierski ustąpić pod naciskiem sytuacyi i finansowych stosunków Węgier.

Dziennik *Bote für Tirol* zapewnia, że Ojciec św. wydał tajną encyklikę do nuncyusza w Wiedniu i biskupa w Brixen, w której wskazuje na konieczność brania udziału w obradach Rady państwa ze strony klerykalnej partyi.

Telegram *Pol. Corr.* z Jass, o którym wspomniała wczorajsza nasza depesza prywatna, brzmi: Jassy 22 lutego: Rumuński minister wojny wysłał silne oddziały wojsk do Maraszeszti i Barboszi, aby tamtejszą linią kolejową a mianowicie najważniejszy punkt jej, Barboszi, bronić od napadów nieprzyjacielskich. Odeszło stąd niedawno 250 artylerzystów i 150 jazdy do armii skoncentrowanej w Buzeu i Tokszani. Według obiegających tu pogłosek uważają w tutejszym konsulacie rossyjskim dzień 16 lutego (star. st.) jako termin przeprawy przez Prut dla armii południowo-rossyjskiej.

Według wiadomości prywatnych obiegających w Peszcie a powtórzonych przez *Presse*, armia rossyjska w Bessarabii jest zupełnie gotową do boju i ożywioną dobrym duchem. Wieści o zaraźliwych chorobach rozszerzają sami Rossyanie, aby uśpić czujność Turków. Wzdłuż Prutu i na przestrzeni między Kiszeniewem a Benderem i Akermanem rozlokowaną jest armia 120 tysięczna. Na Prucie w siedmiu punktach rzucone są wygodne mosty. Z Kiszeniewa wysłano niewiadomo dokąd, zupełnie gotowe pontony, które przeznaczone są prawdopodobnie dla przeprawy przez Dunaj. Armia rossyjska i wszystkie przybory wojenne mogą być bez przerwy transportowane koleją aż do Jass, tam dopiero nastąpić musi przeładowanie. W bagnistych okolicach od Jass aż do Gałaczu nie ma wcale lasów, armia rossyjska będzie przeto musiała prowadzić z sobą drwa na paliwo; tysiące lekkich wózków na dwóch kołach stoją w tym celu przygotowane w Bessarabii na wszystkich stacyach w pobliżu Prutu. W Kiszeniewie mniemają, że wypowiedzenie wojny nastąpi w przeciągu dziesięciu dni. Dopiero po wypowiedzeniu i za nastaniem łagodniejszej temperatury będzie można przeprawić się przez Prut. Obecnie panują w Bessarabii mrozy. Marsz przez Rumunię do brzegów Dunaju wymaga trzech tygodni czasu. Turcy skoncentrowali swe zapasy żywności w Szumli i w Niżu. Wszystkie fortece naddunajskie mają silne załogi.“

Według *Polit. Cor.* rossyjska armia kaukaska liczy 68 batalionów piechoty, 16 szwadronów jazdy, 66 sotni kozaków, 35 bateryj polowych, 3 bataliony saperów i park oblężniczy — ogółem 95 tysięcy wojska bojowego t. j. 74.800 piechoty, 2200 jazdy regularnej, 7000 kozaków, 6000 artylerzystów (280 dział polowych) i 5000 wojsk technicznych i artyleryi oblężniczej. Oprócz tego jest jeszcze 4—5000 załogi formalnej.

Fremdenblatt na podstawie informacyj z kompetentnych źródeł zaprzecza doniesieniu o tajnych układach między Rossyą a Persyą. Szach perski nie myśli wcale o nieprzyjaźnem przeciw Turcyi wystąpieniu, a jeżeli Persya się zbroi, to przeciw emirowi Kabulu, który od dawna już gotuje wyprawę na Herat. Wojna rossyjsko-turecka będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa także w Azyi zlokalizowaną.

Dnia 21 b. m. odbył się u ambasadora niemieckiego w Paryżu księcia Hohenlohe wielki bankiet, w którym uczestniczyli wszyscy ministrowie francuscy. Po bankiecie odbyła się w salonach księcia Hohenlohe wspaniała recepcya, na której marszałek Mac-Mahon, książęta Orleańscy i bardzo wielu dygnitarzy, senatorów i deputowanych było obecnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 lutego. *(Tel. pryw.)* Według zgodnych doniesień dzienników, dzisiejsza konferencya stronnictwa wiernokonstytucyjnego odpowie znaczną większością głosów zezwalająco na punkta przedłożone przez rząd w sprawie bankowej. Według *Nowej Presse* kwestya sposobu nominacyi wicegubernatorów ma być wykluczona z pod zezwalającej opinii konferencyi. Przeciw rządowi głosować będą: 48 członków klubu postępowego i około 20 członków innych klubów. Izba handlowa wiedeńska oświadczyła się także za rządem.

Midhat basza zaprzecza, jakoby napisał był list do sułtana, podany przez prasę (znany także naszym czytelnikom z wczorajszego numeru *Gazety*. Przyp. Red.).

Fremdenblatt donosi, że parlament turecki zgromadzić się ma w marcu.

Według *Nowej Presse* rząd rossyjski z nadzwyczajnym pospiechem kupuje i sprowadza maszyny systemu Halla z przyrządem kompressyjnym, aby wyrównać różnicę między szerokością torów kolejowych rossyjskich a rumuńskich.

Londyn. 24 lutego. W izbie lordów zapowiedział Stratheden na posiedzeniu rezolucyę, żądającą takich środków, któreby zdołały zapobiedz wybuchowi wojny w Europie, a zarazem zapewnić prawomocność traktatom z r. 1856 w tej osnowie, w jakiej w r. 1871 zostały odnowione, i w końcu pomódz do polepszenia bytu ludności pod rządem tureckim.

Augsburg, 24 lutego. *Allg. Ztg* donosi, że podany przez dzienniki list Midhata baszy do sułtana jest tendencyjnem fałszerstwem.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 24 lutego 1877, godz. 7 rano.

Barometr 723.12mm. Psychrometr — suchy 1·1°C. Psychrometr wilgotny — 1·5°C. Prężność pary 3.9mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza — 0·9°Rm. Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa
Dnia 24 lutego 1877.

Hotel George'a.

Pp. dr. E. Łobaczewski z Przemyśla. A. Bocheński z Ottyniowic. W. Ciepielowski z Suszczyna. A. Cielecki z Porochowa. Z. Dembowski z Kosienic. A. Kreb z Taurowa. R. Puzyna z Gwozdzca. O. Schnell z Firlejówki. K. Zaklika z Hawłowic.

Hotel Angielski.

Pp. L. Słotwiński z Żurawna. A. Czołowski z Stanisławowa. T. Kiełczewski z Królestwa. C. Lekczyński z Rymanowa. T. Wasilewski z Sienkowa.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Olizar z Rossyi. Z. Jaroszyński z Błudnik. D. Łukasiewicz z Ottyni.

Hotel Krakowski.

Pp. S. hr. Komorowski z Kossowa. J. Buchowiecki z Tarnopola. J. Gruszecki z Czerwony niwy. M. Krolikiewicz z Tarnopola. F. Michalski z Żółkwi. A. Strzetelski z Stanisławowa. J. Kozłowski z Sambora. A. Starkl. z Wołynia.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Krzakowski z Rudek.

Odjechali ze Lwowa

P. p. B. Bukowski do Izdebek. W. Waygart do Przemyśla. K. dr. Żywicki do Tarnopola. W. Kniaziołucki do Rohatyna. L. Seik do Zagrzebia. T. Cybulski do Humnisk. M. Garapich do Cebrowa. W. Miączyński do Wołynia. I. Suchorzewski do Bryni. I. Zabielski Łośniowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Pudwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy): o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1): o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.
Lwów, dnia 23 lutego 1877.

	płacą (waluta austr.) zł r. ct.	żądają (waluta austr.) zł r. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209 —	211 —
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	114 —	116 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	212 —	215 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	210 —	214 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a,	83 80	84 70
„ „ „ 4% „	76 80	77 80
„ „ „ 5% okresowe	83 80	84 70
Banku hip. galic. 6% w. a.	87 25	88 10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91 50	93 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 10	91 10
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	84 20	85 20
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	92 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	17 —	19 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 78	5 90
Dukat cesarski	5 85	5 96
Napoleondor	9 86	9 98
Półimperyał	10 05	10 30
Rubel rossyjski srebrny	1 72	1 82
„ „ papierowy	1 53½	1 55½
100 marek niemieckich	60 40	61 40
Srebro	112 50	114 50
Kupony w srebrze	112 —	114 —

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 21 lutego 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	62.95	63.10
luty-sierpień	63.10	63.25
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	67.90	68.05
kwiecień-październik	68.—	68.15
Losy z roku 1839 całe	283.—	285.—
„ „ 1839 piąta część 4%	283.—	285.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.—	106.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.25	110.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.25	118.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	135.25	135.50
„ „ 1864 po 50 złr.	134.75	135.25
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	144.—	144.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.30	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74. 10	74.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	84.20	84.70
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.40	71.80
Węgier	73.75	74.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	73.—	73.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	150.10	150.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	672.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	838.—	840.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	345.—	347.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	132.50	133.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1803.—	1806.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	210.50	211.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	115 —	115.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	241.—	241.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.—	78.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	80.—	80.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.25	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.75	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	87.25	87.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.75	92.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	87.25	88.—
„ „ „ po 5%	99.25	100.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.75	68.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	57.25	57.75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.—	101.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	101.75
„ „ „ „ II. emisyi	98.40	98.70
„ „ „ „ III. „	96.50	96.75
„ „ „ „ IV. „	95.50	95.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.80	78.20
z r. 1867	77.60	77.80
z r. 1868	69.—	69.50
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	64.60	64.90
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.75	162.25
Clarego po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł, m. k.	95.—	95.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14 —
Losy miasta Krakowa	14.25	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.—	31.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.50	38.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	18.50	19 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.—	21. —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—. —	121.—
„ 50 zł. m. k.	60.—	61. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	23 —
Windischgratza po 20 zł. m. k.	23.50	24 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60.05	60.30
Berlin za 100 mark w. n p.	60.05	60.35
Frankfurt za 100 mark p.	60.05	60.35
Hamburg za 100 mark w. p n.	60.05	60.35
Londyn za 10 ft. szt.	123.50	123.80
Paryż za 100 fr.	49.—	49.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.87.50	5.88.50
„ pełnej wagi	5.88.50	5.89.50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.87.—	9.88.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	113.40	113.60

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
23 lutego 1877.

	zł r.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	55
„ w srebrze	67	50
Losy pożyczki z roku 1860	109	25
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	836	—
„ „ kredytowego bez kuponu	149	—
Londyn 10 funtów szterlingów	124	15
Srebro	113	10
Napoleondor	9	92½
Dukat cesarski men.	5	90
100 marek	60	90
Renty w złocie	74	—

Dziennik Urzędowy.

(1089) **Ogłoszenie.**

L. 1078. C. k. sąd powiatowy Mielnica rozpocznie dochodzenia miescowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Filpkowce dnia 1go marca 1877 r. Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w gminach.

C. k. sąd powiatowy

Mielnica dnia 17 lutego 1877.

(1001) **Obwieszczenie.** L. 1180.

L. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że docnodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Brzeziec na dniu 8 marca 1877 r. rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko co do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uznają, przytoczyć mogą.

Komarno dnia 16 lutego 1877.

(765 1—3) **Edykt.**

L. 4321. C. k. sąd krajowy we Lwowie wskutek prośby Henryki Weinreb, zawzywa niniejszem posiadaczy wedle podania zaginionej kartki zastawniczej przez c. k. uprzyw. galicyjski akcyjny bank hipoteczny we Lwowie wystawionej, tej treści: „iż ze strony tego c. k. uprzyw. galicyj. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie na zastaw do l. 37493, składający się z nitki pereł i pary złotych kulczyków z rautami dano dnia 24 grudnia 1875 pożyczkę na 400 zł., z terminem wykupna 24 czerwca 1876“, aby tą kartkę w ciągu roku, od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, tem pewniej sądowi przedłożyli, ileże po upływie tego terminu rzeczona kartka zastawnicza za nieważną i umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 1 lutego 1877.

(777 1—3) **Edykt.**

L. 185. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż Jan i Paulina Hansowie, właściciele realności pod Nr. 434 w Nowym Sączu, prosili podaniem z dnia 11 stycznia 1877 l. 185 o amortyzacyę pozycyi n. 8 on. ciążącej w stanie biernym realności Nr. 434 w N. Sączu położonej, a ich własnej, na rzecz Daniela Hansa, tj. sumy 440 zł. mk. z dalszemi obowiązkami, wpisanej w księgach hipotecznych miasta Nowego Sącza dom. tom. III. pag. 190 n. 8 on. w następującej osnowie: „Complanatio judicialis inter successores olim Danielis Hans ut pote Margaretham Hans tetricem et Jacobum Boubier contuum, et Carolum Setrer puncto solutionis 440 zł. m. c. die Aprilis 1826 inita, qua mediante conventus Carolus Setrer summam hanc agnoscendo ex tali quovis anno 105 fl. una cum usuris per 5 a 100 a die supra citata memorando ad massam olim Danielis Hans persecuturam obligat, inscribatur et intabulatur. Relat. 28 IXbris 1826 et inscrib. 20 Xbris 1826. Instr. tom VIII pag. 423 Nr. 248“. Wprowadzając postępowanie amortyzacyjne w myśl §. 118 i dalszych, ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 95 D. pr. p. wzywa się zatem wszystkich, którzy roszczą sobie pretensye jakie do powyższej wierzytelności, aby takowe zgłosili do tutejszego sądu obwodowego aż do dnia 10 lutego 1878. O czem zawiadamia się Daniela Hansa, a względnie jego masę spadkową i jego sukcesorów, nieznanych z życia i miejsca pobytu do rąk kuratora ustanowionego w osobie adw. dra Bersona z podstawieniem adw. dra Zielińskiego w Nowym Sączu i przez niniejszy edykt.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 20 stycznia 1877.

(838 1—3) **Edykt.**

L. 2491. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, podaje do wiadomości, że z powodu prośby Samuela Frankla na dniu 30 listopada 1876 l. 65624 wniesionej przeciw Włodzimierzowi Wilczyńskiemu o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej na podstawie wekslu z daty Lwów dnia 22 sierpnia 1876 na 1500 zł. w. a. płatnego we Lwowie, ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Włodzimierza Wilczyńskiego kuratorem adw. pana dr. Bobownika z substytucyą adw. pana dr. Semilskiego i zapadły na dniu 1 grudnia 1876 l. 65624 nakaz zapłaty doręczył ustanowionemu kuratorowi.

Niniejszym edyktem wzywa więc c. k. sąd krajowy Włodzimierza Wilczyńskiego, aby u ustawionego kuratora wcześnie się zgłosił i temuż udzielił wszelkie do przestrzegania swoich praw służące środki lub innego sobie obrał zastępcę i takowego sądowi oznajmił, inaczej bowiem wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 20 stycznia 1877.

(769 1—3) **Edykt.**

L. 699. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił, w celu zaspokojenia należącej się Wysokiemu Skarbowi od Mortka Falika grzywny 10000 zł. w. a., dawniejszych kosztów egzekucyjnych w kwocie 7 zł. 57 ct. 6 zł. 38 ct., tudzież 18 zł. w. a. i teraźniejszych w kwocie 43 zł. 15 ct. w. a. na przymusową publiczną sprzedaż realności Mortka Falika pod Nr. 81 w Kołomyi położonej, która przedsięwzięta zostanie na dniu 22 marca 1877 i na dniu 26 kwietnia 1877 każdym razem o godz. 10 przed południem, z tem, że jeśliby w tych terminach nie mogłaby być sprzedaną wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania, to się ustanawia termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 3 maja 1877 o godzinie 10 przed południem, poczem realność ta na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedana zostanie. Cena szacunkowa tej realności wynosi 6022 zł. 50 ct. w. a. Wadyum wynosi 10 zł. od 100 zł. ceny szacunkowej. Warunki licytacyi leżą do przejrzenia w registraturze. Dla wierzycieli, którzyby po dniu 17 maja 1876 do tabuli weszli, ustanawia się kurator w osobie tutejszego adwokata Dębickiego.

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 28 stycznia 1877.

(772 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8151. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Sary Steiner, przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod nr. 67 w Ulanowie do masy Chaskla Jugwer należącej w dniu 28 marca 1877, w dniu 30 kwietnia 1877 i w dniu 4 czerwca 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 424 zł. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 43 zł. Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów dnia 31 stycznia 1877.

(776 1—3) **Edykt.**

L. 17940. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa niniejszem na prośbę Leizora Rechtera każdego ktoby zagubiony weksel z daty Borysław 5 sierpnia 1873 na 500 złr. za 6 miesięcy na własne zlecenie płatny przez Mojżesza Apole wystawiony, przez Andrusia Mazur akceptowany, a w resztującej ilości 300 złr. a. w. na Lejzora Rechtera żyrowany posiadał, aby takowy do 45 dni, od czasu tego ogłoszenia sądowi przedłożył, i prawa swoje do takowego wykazał, gdyż w razie przeciwnym weksel ten umorzonym będzie.

Sambor, 5 grudnia 1876.

(835 1—3) **Edykt.**

L. 11412. C. k. sąd powiatowy sokalski podaje do wiadomości, że dnia 13 kwietnia 1876 umarł w Sokalu Maksym Nowosad, niezostawiwszy ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ tegoż spadkobiercy nie są znani, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu zamierzali rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu roku z prawami swemi do tutejszego sądu się zgłosili, bowiem w przeciwnym razie spadek ten, dla którego Jana Balciewicza kuratorem ustanowiono, zgłaszającym się, lub też w braku tychże, jako bezdziedziczny na rzecz skarbu państwa przepadnie.

Sokal, 30 listopada 1876.

(836 1—3) **Edykt.**

L. 6152. C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu nieznanych spadkobierców Hudie Tauber, iż pod dniem 13 grudnia 1876 l. 6152 wniósł przeciw nim jako współpozwanym Matij Kałytiuk pozew o uznanie własności i oddanie posiadania $^{1}/_{8}$ części gruntów do gospodarstwa rustykalnego pod l. 151 w Porohach należących, mianowicie parcel top. 1293 1294. 1295. 1297 i 1299 z pn. na który termin do ustnej rozprawy w tutejszym sądzie na dzień 21 marca 1877 o 9 godzinie rano wyznaczono.

Rubrykę pozwu doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi p. Janowi Martyńcowi w Sołotwinie, którego substytutem p. Leona Grzybowicza w Sołotwinie zamianowano.

Wzywa się zatem tych pozwanych, by na powyższym terminie albo sami stanęli, lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnych dokumentów udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi donieśli, w ogóle zaś by wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Sołotwina, 31 stycznia 1877.

(879 1—3) **Edykt.**

L. 10525. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 80 złr. z pn. od Franciszka i Wiktoryi Ładochów, Jetti Ofnerowej należącej się, odbędzie się w dniu 19 marca 1877 o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna relicytacya połowy realności włościańskiej pod nr. d. 53 rep. 81 w Pogorzycach położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 121 zł. 50 ct. wa. Wadyum 13 zł. wa. Na powyższym terminie posiadłość rzeczona za każdą cenę będzie sprzedaną.

Resztę warunków oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów dnia 4 stycznia 1877.

Obwieszczenie licytacyi.

(1050 1—3)

L. 16147. Dnia 19 marca 1877 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w c. k. galic. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna minuendo licytacya przez oferty pisemne, w celu oddania w drodze przedsiębiorstwa budowę piątrowego gmachu z twardego materyału przeznaczonego na pomieszczenie c. k. zarządu kasy prowentowej w Kutach.

Cena wywołania, jako wynagrodzenie za wykonać się mającą budowę w gotówce, ustala się kwotę 12500 zł.

Główne warunki licytacyi:

1. Prócz powyższego wynagrodzenia w gotówce, otrzyma przedsiębiorca od wysokiego skarbu 448 metrów kamienia łupanego, na miejscu budowy dostarczonego i 96000 sztuk cegieł, które temuż gotowe na składzie przy cegielni w Kutach oddane zostaną.
2. Do produkcyi brakujących cegieł w ilości 116000 zezwoli się przedsiębiorcy po koniec roku 1877 bezpłatne użycie skarbowej cegielni w Kutach.
3. Surową budowę gmachu tego, winien przedsiębiorca wraz z dachem po koniec listopada 1877, zaś całkowitą budowę po koniec czerwca 1878 wykończyć, gdyż po upływie terminu tego, przedsiębiorcy, nałożoną będzie grzywna dziennych 15 zł.
4. Ugodzone wynagrodzenie będzie wypłacane przedsiębiorcy w pięciu równych ratach, z których cztery pierwsze, w miarę uskutecznionych robót, podczas budowy, zaś piątą po dokonanej kollaudacyi i obrachunku w c. k. kasie prowentowej w Kutach, zaasygnuje się.
5. Licytacya odbędzie się wyłącznie za pomocą pisemnych ofert, które winne być ostemplowane, zaopatrzone w wadyum w kwocie 1250 zł., zawierać imię i nazwisko, niemniej miejsce stałego zamieszkania oferenta i opust z ceny wywołania w procentach liczbami i słowami, dalej mają takowe wyraźne oświadczenie oferenta zawierać, że mu wszystkie warunki licytacyi dokładnie znane, i że tymże się bezwarunkowo poddaje.
6. Te oferty wnieść należy do c. k. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, najdalej do dnia 19 marca 1877 i godziny 10 z rana.
7. Wysoki skarb zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między oferentami bez względu na podany opust.

Resztę i dokładne określenie warunków, można przejrzeć w c. k. galic. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie i w c. k. zarządzie kasy prowentowej w Kutach.

C. k. dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 16 lutego 1877.

(2757 1—3) **Konkurs.**

L. 1771. Przy sądzie powiatowym w Tarnobrzegu opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę, lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mającą posadę woźnego, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 26 lutego 1877 do prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków 13 lutego 1877.

(1076 1—3) **Konkurs.**

L. 1680. Posada sędziego powiatowego w Brzeżanach VIII klasy rangi ze systemizowanemi należytościami lub w razie przeniesienia w innem miejscu jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę, wniosą do dni czternastu swoje podania do prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwów 21 lutego 1877.

(1049 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 16498. Wysokie c. k. Namiestnictwo zezwoliło reskryptem z dnia 20 października 1876 do l. 48958 na założenie publicznej apteki w Sassowie.

Na podstawie tego rozpisuje się w myśl okólnika z dnia 26 czerwca 1858 do l. 27126 konkurs do obiegania się o otrzymanie koncesyi na rzeczoną aptekę z terminem do końca marca 1877. Chcący koncesyę rzeczoną otrzymać, ma wykazać:

1. wiek, miejsce zamieszkania i krajowość, niemniej dotychczasowe zatrudnienie i miejsce jego wykonywania, jakoteż dotychczasowe zachowanie się pod każdym względem.
2. że jest własnowolny i znajduje się w pełnem używaniu praw obywatelskich;
3. że jest doktorem chemii albo magistrem farmacyi;
4. że na założenie nowej apteki posiada odpowiedni fundusz.

Podania wnoszone być mają za pośrednictwem właściwej władzy administracyjnej.

Złoczów dnia 14 lutego 1877.

(1037 1—3) **Edykt.**

L. 302. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi do publicznej podaje wiadomości, że wskutek dnia 12 stycznia 1877 l. 302 przez Saula Knöppera Fischla i Süssel Scharfów przeciw Atanazemu Barutowiczowi o wykryślenie sumy 4 # i 9 zł. 18 ct. m. kon. na realność l. 9 w Kołomyi położonej i zaintabulowanej, wniesionego pozwu, termin do rozprawy w tutejszym sądzie na 13 marca 1877 o godzinie 9 został wyznaczony i dotyczące wezwanie panu adwokatowi Petułowi jako kuratorowi dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu, równocześnie ustanowionemu, pozwanego doręczonem.

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 24 stycznia 1877.

(843 1—3) **Konkurs.**

L. 136. Celem obsadzenia posady poborcy przy ces. król. ubocznym urzędzie cłowym w Grzymałówce w XI klasie rangi z pensyą roczną 600 zł. o odpowiednim dodatkiem czynnej służby i z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w kwocie 600 zł., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tą posadę, mają wnieść swe podania do c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Brodach w przeciągu czterech tygodni, i w tychże udowodnić, że potrzebną kwalifikacyę do tej posady, mianowicie egzamin z towaroznawstwa i postępowania człowego, posiadają i władają dokładnie językami krajowemi.

We Lwowie dnia 8 lutego 1877.

(756 1—3) **Edykt.**

L. 12778. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, wzywa właścicieli mass depozytowych Kajetana Cieszanowskiego w depozycie tegoż sądu obwodowego w Tarnowie od przeszło 32 lat zalegających, mianowicie: „masy spadkowej Kajetana Cieszanowskiego“ i „masy cywilnej Kajetana Cieszanowskiego przeciw Wojciechowi Laskowskiemu“, tj. Jędrzeja Osuchowskiego, Antoniego Pieniążka, Petronelę Gacorowską, Ludwika Pieniążka, Józefa Szczyżowskiego, Ludwikę Szczyżowską i Wojciecha Laskowskiego, aby prawa swe do powyższych mass depozytowych w przeciągu jednego roku sześć tygodni i 3 dni przed tutejszym sądem tem pewniej wykazali, o ile że w przeciwnym razie te masy depozytowe za przepadłe uznanemi, i do c. k. kasy państwa oddanemi będą.

Tarnów dnia 2 grudnia 1875.

(907 1—3) **Edykt.**

L. 7112. Na dniu 16 maja, 19 czerwca i 18 lipca 1877 r., każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym, w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw masie leżącej Ignacego Wytroszyńskiego o 91 zł. 52 ct. w. a., publiczna sprzedaż realności pod l. 19 w Sosnicy, położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 300 zł., wadyum wynosi 30 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 28 października 1876.

(920 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12426. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańsk. we Lwowie, w kwocie 328 zł. 15 ct. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności, pod l. k. 67/59, w Ujkowicach położonej, dłużniczki Anastazyi Rusinek własnej, w dniu 18 kwietnia 1877, w dniu 22 maja 1877 i w dniu 25 czerwca 1877, zawsze o godzinie 9 rano, tutaj, w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 700 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 70 zł. a. w.

Warunki licytacyi akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl 3 grudnia 1876.

(877 1—3) **Edykt.**

L. 7101. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 239 złr. 80 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 19 marca 1877 r. o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 3/137 w Jezierzanach położonej, Teodora Zapłacińskiego własnej.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów 20 stycznia 1877.

(1074 1—3) **Edykt.**

L. 1455. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski, podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Maksa Kohna i Jonasza Rosenzweiga, o utworzenie nowego ciała tabularnego w Przemyślu na Zasaniu pod l. k. 27, w przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z całej parceli pod Nr. 1611 i części południowej parceli pod Nr. 1612 i dalej z parceli pod Nr. 1464 i części parceli Nr. 1462, zawierającej powierzchni 137·04 i 663.66 °□ c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 maja 1877 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 maja 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu. i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne, do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego, nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego, na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 31 lipca 1877 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń, przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało; tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 23 stycznia 1877.

(1055 1—3) **Edykt.**

L. 1718. C. k. wyższy Sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 kwietnia 1877 za nową księgę gruntową uważanym być ma:

I. Dla majętności tabularnych:

a) Grzęda, w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego miej. del. Sect. II

b) Wulka Hamulec stanowiących dwa ciała tabularne Wulka grządecka i Hamulec okręgu tegoż samego sądu powiat.

c) Ganczary w okręgu Winnickiego c. k. sądu powiatowego

d) Łukawica, a właściwie części jej 1 Łukawicy, dawniej Łukawica wielka i Łukawica mała przyległość do dóbr Lipska I obecnie do Franciszka Zborila należącej, 2 Łukawicy, dawniej części Łukawica wielka i mała i część Łukawica przyległość do Lipska II, Łukawica wielka przyległość do Lipska IV i dwie części Łukawica mała,, przyległość do Lipska IV, obecnie do masy spadkowej ś. p. Ludwika Łokuciejowskiego należącej, 3 Łukawicy, dawniej części Łukawica wielka przyległość do Lipska III i część Łukawica mała, przyległość do Lipska III, obecnie do masy spadkowej ś. p. Ludwika Łokuciejowskiego należącej, w okręgu Cieszanowskiego c. k. sądu powiatowego.

e) Nadycze w okręgu Kulikowskiego c. k. sądu powiatowego,

f) Mosty małe w okręgu Rawskiego c. k. sądu powiatowego,

g) Łozowa w okręgu Tarnopolskiego c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

h) Sapowa w okręgu Wiśniowczyckiego c. k. sądu powiatowego,

i) Chomiakówka w okręgu Czortkowskiego c. k. sądu powiatowego,

k) Krzyweńkie z Oparszczyzną stanowiących dwa osobne ciała tabularne: Krzyweńkie i Oparszczyzna w okręgu Husiatyńskiego c. k. sądu powiatowego,

l) Dąbrówka w okręgu Samborskiego c. k. sądu powiatowego miej. deleg.,

m) Olexice stare i nowe w okręgu Stryjskiego sądu powiatowego,

n) Przekopana z Przerwą i

o) Hurko w okręgu Przemyskiego c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

p) Wola postołowa w okręgu Liskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości w gminach katastralnych:

a) Grzęda i

b) Wulka Hamulec podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiatowemu Sekc. II,

c) Ganczary podlegających Winnickiemu c. k. sądowi powiatowemu,

d) Łukawica podlegających Cieszanowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

e) Nadycze podlegających Kulikowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

f) Mosty małe i miejscowości „Miasteczko“ zwanej, podlegających Rawskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

g) Świtarzów podlegających Sokalskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

h) Łozowo podlegających Tarnopolskiemu c. k. sądowi powiatowemu miej. deleg.

i) Sapowa podlegających Wiśniowczyckiemu c. k, sądowi powiatowemu,

k) Chomiakówka podlegających Czortkowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

l) Krzyweńkie z Oparszczyzną podlegających Husiatyńskiemu c. k. Sądowi powiatowemu

m) Dąbrówka podlegających Samborskiemu c. k. sądowi powiatowemu, miej. deleg,

n) Olexice stare i nowe podlegających Stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

o) Przekopana z przerwą i

p) Hurko podlegających Przemyskiemu c. k. sądowi powiatowemu miej. deleg.

r) Wola postołowa podlegających Liskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularych pod I a, b, c, d, e, f wymienionych w tabuli krajowej c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I g, h, i, k. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu pod I l, m; w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I n, o, p; w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych, w biórze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,
2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I lit. a, b, c, d, e, f, do c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I lit. g, h, i, k, do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I lit. m, n, do c. k. sądu obwodowego w Samborze, a pod I n, o, p, do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś co do posiadłości wyżej pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej na dniu 1 kwietnia 1878 r. gdyż w przeciwnym razie, utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej tak jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 6 lutego 1877.

(822 1—3) **Edykt.**

L. 3874. C. k. Sad powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 28 złr. z pn. na rzecz Dawida Reich, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Podbużu dnia 14 i 27 marca i 16 kwietnia 1877 o 10 godzinie rano, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 23/4 w Czerchawie leżącej, i jednej pary koni, a na trzecim termine nawet poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywoławcza jest 152 złr. w. a. z 10% wadium 15 złr. 20 ct. w. a.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyi, można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Podbuż, 31 grudnia 1876.

(1070 2—3) **Edykt.**

L. 6343. Odnośnie do ts. ogłoszenia z dnia 30 kwietnia 1876 r. L. 803 (Gazeta Lwowska Nr. 161. 162. 163.) oznajmia się, że do przeprowadzenia przymusowej sprzedaży realności pod Nr. 66/123 Krzywotulach statych położonej na 570 zł. a. w. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jwana Andrijów własnej celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 zł. w. a. zpn., wyznacza się nowy termin na dzień 23 marca 1877 r. o godzinie 10 rano w tut. sądzie z tem, że w tym termine realność ta też niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne znajdują się w tut. sądzie i w poprzedniem ogłoszeniu.

Z c. k. sądu powiatowego
Tyśmienica 15 stycznia 1877.

(692 2—3) **Edykt.**

L, 5865. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Feiwla Kleinera, że dnia 6 października 1875 r., L. 12612. nakaz zapłaty sumy wekslowej 139 zł. zpn. przeciw niemu na rzecz Agathy Ziffer wydanym i kuratorowi adwokatowi Dr. Szeparowiczowi w Stanisławowie doręczonym został.

Stanisławów 24 maja 1876.

(906 2—3) **Edykt.**

L. 7106. Na dniu 25 kwietnia, 29 maja i 2 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10tej z rana, na trzecim terminie za jaką bądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Waśkowi Kaczorowi o 89 zł. 19 ct. a. w. publiczna sprzedaż realności pod l. 194 w Sośnicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 400 zł. wadyum wynosi 40 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 28 października 1876.

(951 2—3) **Edykt.**

L. 1168. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany S. II. we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Mojżesz Weinberger właściciel realności pod l. 108 w Zniesieniu przeciw Aronowi Polturakowi o ekstabulacyę sumy 250 złr. m. k. ze stanu biernego realności pod l. 108 w Zniesieniu pod dniem 1 lutego 1877, l. 1168 pozew wniósł i pomoc sądową prosił, w skutek czego uchwałą z dnia 3 lutego 1877, l. 1168 termin na 16 marca 1877 r., o godzinie 10tej przed południem wyznaczonym został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem a zatem c. k. sąd powiatowy delegowany S. II. do zastępowania i na pozywającego koszt i szkodę, tutejszego adwokata Dra Weissa z zastępstwem adw. Dra Raresa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 3 lutego 1877.

(1053 2—3) **Edykt.**

L. 2944. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni p. Nikodemii z Pawłowskich Trzcińskiej, iż na podanie Hermana Gottesmana uchwałą z dnia 28 października 1876, l. 56196 na podstawie cessyi przez Berischa R. Poppersa, Meschulima Sper i Chaima Hornsteina, dnia 2go marca 1876 przez c. k. notaryusza Zathaya legalizowanej Herman Gosttesmann za właściciela wierzytelności 1000 złr. w. a. z 12% odsetkami od dnia 1 kwietnia 1873 bieżącymi, w stanie biernym sumy, 4867 zł. 18 ct. a. w. na dobrach Grzymałówka i Karolówka ciążącej, zaintabulowanym został.

Gdy miejsce pobytu p. Nikodemii z Pawłowskich Trzcińskiej nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla niej kuratora p. adw. Dra Dziubińskiego z substytucyą pana adw. Dra Dzidowskiego i temuż powyższą uchwałę doręczono.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 19 stycznia 1877.

(697 2—3) **Edykt.**

L. 6023. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. zpn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 104/84 w Piskorowicach dłużnika Fedka Korszniaka własnej w trzech terminach a to na dniu 29 marca i na dniu 26 kwietnia 1877 o 10 godz. rano, tylko za cenę szacunkową 600 zł. lub wyżej zaś na dniu 7 czerwca 1877 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 60 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 grudnia 1876.

(792 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 152. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia że dnia 16 marca 20 kwietnia i 25 maja 1877 o 10 godz. rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 16 w Grodzisku położonej na 1000 zł. oszacowanej dłużników nieletnich dzieci po Stefanie Lisowcu własnej, na rzecz Hersza Sehora. Wadyum wynosi 100 zł., kuratorem niewiadomych wierzycieli został mianowany p. Dziczek w Dobromilu.

Dobromil 14 stycznia 1877.

(831 2—3) **Edykt.**

L. 5661. W dniu 20 marca, 6 kwietnia i 20 kwietnia b. r. każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w biurze c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 55/56 w Żelkowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej Macieja Łysoń własnej, cenę wywołania stanowi kwota 350 zł., wadyum 35 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Krzeszowice 13 grudnia 1876.

(1051 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2859. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Józefa Reinholda, kramarza towarów żelaznych w Krakowie, a to do całego, tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. p. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Herold, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Psarski, w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 12 marca 1877 o godzinie 10 rano, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były. powinni takowe do dnia 23 kwietnia 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić — i na posłuchaniu w dniu 25 maja 1877 r. o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego sądu delegowanego miejskiego, iż gwoli §. 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego i na ich koszt i niebezpieczeństwo, kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazecie Lwowskiej.“

Tarnów dnia 20 lutego 1877.

(968 2—3) **Edykt.**

L. 3157. Dnia 1 marca, 3 kwietnia i 1 maja 1877 r., zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 77 w Desznicy, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jana Szczurka własnej, w sprawie Jana Bergera o 20 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 450 złr. a. w. wadyum 45 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Żmigród dnia 29 stycznia 1877.

(750 2—3) **Edykt.**

L. 5363. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 180 zł. w. a., a względnie niezapłaconej jeszcze reszty 133 zł. 40 ct., odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach: dnia 21 marca 1877, dnia 25 kwietnia 1877 i dnia 30 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Józefa Kruka własnej pod L. k. 28/38 w Borowny w powiecie bocheńskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 370 zł., wadyum 37 a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Wiśnicz, dnia 31 grudnia 1876.

(981 2—3) **Edykt.**

L. 4712. C. k. sąd powiatowy lutowiski podaje do publicznej wiadomości, że w sądzie tutejszym dnia 8 marca, dnia 12 kwietnia i 24 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 108/18 w Boberce położonej, Mikołaja Butry własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 zł. a względnie 98 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 złr., zaś wadyum 20 zł. w. a. Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Lutowiska 23 listopada 1876.

(1043 2—3) **Edykt.**

L. 631. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięwzięcie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. 13 w Podłężu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Wojciecha Szeląga własnej, na zaspokojenie wierzytelności Markusa Samuela w kwocie 900 zł. a. w. z pn., w trzech terminach licytacyjnych, dnia 8 marca, 17 kwietnia i 14 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 4050 zł., wadyum zaś 405 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Niepołomice 5 lutego 1877.

(908 2—3) **Edykt.**

L. 7151. Na dniu 25 kwietnia, 29 maja i 2 lipca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hawryłowi i Katarzynie Kulczyckim o 140 zł. 64 ct., w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. 160 w Sośnicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużników należącej.

Cena szacunkowa 400 zł., wadyum wynosi 40 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 29 października 1876.

(1068 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4300. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej zezwolił uchwałą z dnia 31 stycznia 1877 r., L. 16.996, na otwarcie konkursu na majątek Jana Nepomucena Sadowskiego i Izabeli Sadowskiej z Krakowa, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu krajowego Kokowskiego, a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata Dr. Stycznia w Krakowie z substytucyą p. adwokata Dra Wilkosza w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 1 marca 1877 roku, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego i zastępcy, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 15 maja 1877 r. w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dniu 12 czerwca 1877 r. o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo, na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 17 lutego 1877.

(1060 2—3) **Edykt.**

L. 122. C. k. sąd powiatowy w Kętach rozpisuje publiczną licytacyę w sprawie Jędrzeja Czerwińskiego przeciw Franciszkowi i Antoniemu Ziębom, a względnie przeciw Kantemu Piesze o zapłacenie sumy 59 zł. z pn. do egzekucyjnej sprzedaży części realności pod Nr. 132 położonej w Bulowicach, przez Kantego Piechę nabytej, w trzech terminach, to jest: w dniu 19 marca, w dniu 16 kwietnia i w dniu 14 maja 1877 każdą razą o godz. 10 z rana, w budynku sądowym w Kętach. Cena wywołania wynosi 310 zł., wadjum 31 zł. Kuratorem dla niewiadomych stron ustanowiono dr. Markla w Kętach.

Kęty 16 stycznia 1877.

(794 2—3) **Edykt.**

L. 3024. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Wiktora Bylickiego, że przeciw niemu M. Landau, sub praes. 2 lutego 1877, L. 3024, o zapłacenie sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. wniósł pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty na dniu 3 lutego 1877 do L. 3024 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k sąd w celu zastępowania pozwanego, Wiktora Bylickiego, na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adwokata Dr. Wilkosza z substytucyą adwokata Dr. Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w ciągu dni trzech, albo sam wniósł zarzuty, lub też potrzebne informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 3 lutego 1877.

(935 2—3) **Edykt.**

L. 12038. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Franciszka i Maryannę Domazińskich i Teresę Zielińską, że przeciw nim fundacya posagowa ś. p. Macieja Kovachicha, o wykreślenie sum 200 złr. i 64 złr. 15 ct. ze stanu biernego realności Nr. 3 w Złoczowie, pozew wniosła, w skutek czego termin do wniesienia obrony pisemnej do dni 90 wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych, na ich koszt i niebezpieczeństwo adwokata Dra Warteresiewicza z substytucyą adwokata Dra Billeta kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony przeprowadzony będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie obrali, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Złoczów dnia 13 stycznia 1877.

(727 2—3) **Edykt.**

L. 1541. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia p. Helenę hr. Dzieduszycką, z miejsca pobytu nieznaną, że p. Izydor Rattler jako żyrataryusz przeciw niej, o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1100zł. w. a. z pn. prośbę wniósł, której żądaniu uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 1541 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tej pozwanej kuratora w osobie adwokata Dr. Mendrochowicza z zastępstwem adw. Dr. Felsztyńskiego i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl dnia 31 stycznia 1877.

(866 2—3) **Edykt.**

L. 3048. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem, Wiktora Bylickiego, że przeciw niemu J. H. Bauminger, de praes. 3 lutego 1877 l. 3048, o zapłacenie sumy wekslowej 800 złr. w. a. wniósł pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty na dniu 3 lutego 1877 do L. 3048 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego Wiktora Bylickiego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Wilkosza z substytucyą adw. Dra Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w ciągu dni 3ch albo sam wniósł zarzuty lub też potrzebne informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 3 lutego 1877.

(684 3—3) **Oznajmienie.**

L. 24230. Wskutek jednogłośnej propozycyi przez wierzycieli konkursowych Karola Gdańskiego na terminie 30 września 1876 odbytym poczynionej p. adw. dr. Weigel we funkcyi zarządcy massy krydalnej zatwierdzonym a temuż jako zastępca p. adw. dr. Mochnacki dodanym zostaje.

Kraków 30 grudnia 1876.

(1012 3—3) **Edykt.**

L. 21407. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszym wiadomo czyni, że w sprawie masy rozbiorowej Prokopa Popiela przeciw Bienemowi Fichman o zapłacenie procentów od kwot 269 zł. 42 ct. m. k. i 22 zł. 56 ct. a. w. zpn. egzekucyjna licytacya realności do Zirli i Bienema Fichmanów należącej pod l. k. $1^1/_4$ w Stanisławowie położonej na dniu 15 marca 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami przedsięwzięta będzie.

Cena wywołania tej realności jest 16802 zł. 50 ct. a. w.

Każdy chęć kupienia mający złożyć ma do rąk komissyi licytacyjnej, jako wadyum kwotę 500 zł. a. w., która najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wrachowaną, zaś innym po skończonej licytacyi zwróconą będzie.

Najwięcej ofiarujący obowiązany będzie w ciągu 60 dni po prawomocnem przyjęciu aktu licytacyi do wiadomości sądu, złożyć $^1/_3$ część ceny kupna do depozytu sądowego zaś resztujące $^2/_3$ części wraz z 6% odsetkami od dnia wprowadzenia w fizyczne posiadanie liczyć się mającemi na realności zalicytowaniej tabularnie zabezpieczyć, poczem wszelkie długi z tej realności wyekstabulowane, i na cenę kupna przeniesione będą.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież i akt oszacowania, i wyciąg tabularny, w tutejszej registraturze przejrzeć wolno.

Stanisławów, 30 grudnia 1876.

(820 3—3) **Edykt.**

L. 9367. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredyt. włość. przeciw Łesiowi Kwaśniczyn o zapłacenie kwoty 78 złr. 88 ct. w. a. zpn., przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 17 kwietnia 15 maja i 12 czerwca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 118 w Wierzbowcach położonej, do Łesia Kwaśniczyna należącej ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 500 złr., przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka 26 stycznia. 1877.

(856 3—3) **Edykt.**

L. 70001. Lwowski c. k. sąd krajowy na prośbę Schulima i Chany Neuwelt, jako dzisiejszych właścicieli lwowskiej realności Nr. $514^3/_4$ wzywa niniejszem wszystkich, którzyby rościli sobie pretensyę do sumy 6000 zł. pol. na mocy komplanacyi między Moszkiem Lewkowiczem Neumann a Pinkasem Wohl d. 26 września 1799 zawartej w stanie biernym należącej wówczas do pierwszego z nich lwowskiej realności Nr. $514^3/_4$ jak Dom. 7 pag. 66 n. 9 on. na rzecz pomienionego Pinkasa Wohl pod dniem 7 listopada 1799 r. do L. 13008 zahipotekowanej, aby z temi pretensyami swemi najdalej do roku t. j. najdalej do dnia 15 lutego 1878 tem pewniej się zgłosili, gdyż inaczej na ponowne żądanie obecnych petentów, rzeczony wpis amortyzowanym i wykreślonym zostanie.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 20 stycznia 1877.

(657 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7382. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 19 i 26 marca i 9 kwietnia 1877 o godzinie 10 z rana, celem ściągnienia dla Judy Weniga wierzytelności 22 złr. 50 ct. a. w. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Iwoniczu pod l. k. 118 położonej, w księdze własności Dom. Tom. II. folio 46 na imię Jana Kandefra zapisanej, w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1270 zł., wadyum zaś 10 prc. takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 24 grudnia 1876.

(749 3—3) **Edykt.**

L. 5362/cyw. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 zł., w. a., a względnie nieospłaconej jeszcze reszty 206 zł. 86 ct. w. a., odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach a to: dnia 21 marca, dnia 25 kwietnia i dnia 30 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności, dłużników Aleksandra i Katarzyny Bodurków pod l. k. 154 w Rajbrocie w powiecie bocheńskim położonej, niestanowiącej ciała tabularnego.

Cena wywołania wynosi 520 zł., a wadyum 52 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Wiśnicz dnia 31 grudnia 1876.

(667 2—3) **Edykt.**

L. 29451. C. k. sąd powiatowy m. del. dla miasta i przedmieść Lwowa czyni niniejszem wiadomem, iż dnia 20 marca 1874 r. zmarła we Lwowie Karolina Antonina dw. im. Lenhard z domu Podgórska, z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku tego jest z ustawy tej małżonek tejże Wawrzyniec Lenhard powołany. Gdy sądowi miejsce pobytu pomienionego Wawrzyńca Lenharda wiadomem nie jest, przeto wzywa się tegoż, ażeby w ciągu roku w tut. c. k. sądzie się zgłosił, i oświadczenie swe do spadku wniosł, ileże w razie przeciwnym postępowanie spadkowe, ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dlań w osobie adw. kr. Dr. Roberta Czajkowskiego ustanowionym, przeprowadzonem będzie.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. S. I.

Lwów 31 sierpnia 1876.

(687 2—3) **Edykt.**

L. 1755. C. k. sąd krajowy w Krakowie zarządza postępowanie amortyzacyjne skradzionej książeczki kasy oszczędności w Krakowie Nr. 14185, na imię Maryanny Bzowskiej wydanej i na wkładkę w kwocie łącznej 130 zł. opiewającej, i wzywa niniejszem edyktem każdego posiadacza tej książeczki aby o tem c. k. sądowi krajowemu w przeciągu jednego roku doniosł. gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu książeczka ta uznaną zostanie za nieważną.

Kraków 26 stycznia 1877.

(721 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 172. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w przemyskim okręgu.

1. przy szkołach pospolitych jednoklasowych w Bahorcu, Bucowie, Drozdowicach, Nakle, Miżyńcu, Walawie, Świętem, Dobry, Uluczu, Lipie, Balicach, Dmytrowicach, Dydiatyczach, Husakowie, Krukienicach, Malnowie, Mokrzanach, Nikłowicach, Pudliskach, Radochońcach, Starzawie, Twierdzy, Złotkowicach. Hruszowie, Krakowcu, Kurnikach. Nahaczowie, Starzyskach i Szkle, posady starszych nauczycieli z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
2. Przy szkołach pospolitych filialnych w Buszkowicach, Drohobyczce, Jaksmanicach, Małkowicach, Olszanach, Siedliskach, Pikulicach, Byble, Kniażpolu, Posadzie nowomiejskiej, Pietnicy, Rosenburgu, Bortyatynie i Famanowicach posady młodszych nauczycieli z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.
3. Przy szkole pospolitej dwuklasowej w Dubiecku, posada starszego nauczyciela z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem.
4. Przy szkole pospolitej dwuklasowej w Niżankowicach, posada starszego nauczyciela z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem, tudzież posada młodszego nauczyciela lub nauczycielki z płacą 300 zł.
5. Przy szkole pospolitej trzyklasowej w Sądowej Wiszni, posada drugiego nauczyciela z płacą 450 zł.
6. Przy szkole pospolitej czteroklasowej żeńskiej w Jaworowie, posada nauczycielki z płacą 500 zł.

Prawo prezentowania nauczycieli przysługuje dotyczącym miejscowym radom szkolnym.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje wnieść w sposób art. 4 krajowej ustawy z dnia 2 maja 1873 wskazany, w terminie sześciotygodniowym.

Przemyśl 4 lutego 1877.

(924 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12954. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 191 zł. 84 ct. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 40/15 w Rurzeleczycach położonej, dłużniczki Cecylii Gebel własnej, w dniu 11 kwietnia 1877, 14 maja 1877 i 13 czerwca 1877 r., każdym razem o godzinie 9 rano tutaj, w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 500 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 50 zł. wal. austr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 3 grudnia 1876.

(670 2—3) **Edykt.**

L. 17449. Samborski c. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Fryderyka Altheim, że w sporze wekslowym Jakóba Trichter, jako cesyonaryusza Leisera Schönberg o 30 złr. w. a. ustanowił dlań kuratora adwokata Dra Witza, a tegoż zastępcą adwokata Dra Kohna z wezwaniem, aby im środki obrony podał lub innego zastępcę sądowi wskazał.

Sambor dnia 28 listopada 1876.

(683 2—3) **Edykt.** L. 2147.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia niniejszem p. Jakóba Schmalenberga z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu w skutek prośby p. Mendla Schacht de praes. 6 grudnia 1876 r. L. 66564, uchwałą z dnia 7 grudnia 1876 r. L. 66564, nakaz zapłaty sumy wekslowej 104 zł. a. w. zpn. wydany i takowy ustanowionemu wskutek prośby tegoż Mendla Schacht do l. 70422/76 kuratorowi p. ad. Dr. Władysławowi Balkowi doręczony został.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 19 stycznia 1877.

(847 2—3) **Edykt.**

L. 9754. C. k. sąd powiatowy miejsko deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Salke Laxa w kwocie 86 złr. a. w. wraz z procentami po 5 złr. a. w. miesięcznie od dnia 29 września 1873 bieżącymi. kosztami egzekucyjnymi w kwotach 1 złr. 73 cnt., 6 złr., 3 złr. 52 cnt., 8 złr. 82 ct., 7 złr. 86 ct., 4 złr. 52 cnt. i 2 złr. 52 ct. tudzież kosztami egzekucyjnymi za niniejsze podanie w kwocie 4 złr. 11 ct. przyznanymi obecnie, odbędzie się publiczna sprzedaż przymusowa gospodarstwa gruntowego pod nr. kons. 34 w Trzetrzewinie położonego, do masy spadkowej Wojciecha Lacha należącego, protokołem de praes. 8 kwietnia 1876 l. 3121 zastawniczo opisanego, a protokołem de praes. 5 sierpnia 1876 l. 6516 oszacowanego, w dwóch terminach, mianowicie: w dniu 23 marca 1877, w dniu 20 kwietnia 1877 r. każdym razem o 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Wartość szacunkowa rzeczonego gospodarstwa gruntowego jest 1205 złr. a. w., a wadyum licytacyjne wynosi 120 złr. a. w.

Warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Nowy Sącz 16 stycznia 1877.

(810 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8848. Celem wydobycia dłużnej przez Maryę i Procia Krupów Zakładowi kredytowemu włościańskiemu, kwoty 143 zł. 88 ct. w. a z pn., odbędzie się w budynku sądowym licytacya realności gospodarczej pod l. 77/159 w Skwarzawie nowej położonej, w trzech terminach, a to dnia 14 marca, 30 kwietnia i 22 maja 1877 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyi i protokół zastawnego opisania można przeglądać w ts. registraturze.

Żółkiew 20 grudnia 1876.

(1028 2—3) **Edykt.**

L. 8700. W dniu 1 marca 1877 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 59/14 w Rabczycach s. p. Iwana i Taci Mamczynów własnej, na zaspokojenie wierzytelności Sary Rettig w kwocie 153 zł. 55 ct. za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 840 zł. wadyum 42 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Medenice dnia 28 grudnia 1876.

(1066 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 119. Na mocy uchwały Wysokiego wydziału krajowego we Lwowie z d. 9 lutego 1877 l. 3511 dyrekcya szpitali powszechnych w Krakowie ogłasza konkurs na posadę praktykanta w oddziale chorób wewnętrznych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie z roczną płacą 400 złr. w. a.

Posada powyższa udzieloną będzie na lat dwa, jednakże przy odpowiedniem pełnieniu obowiązków, będzie mogła być przedłużoną do lat czterech.

Podania ostęplowane należy wnieść do dyrekcyi szpitali najdalej do 31 marca 1877, albo wprost, lub przez swoją władzę przełożoną, i w nich wykazać: wiek, stan, miejsce urodzenia i stopień dr. medycyny otrzymany na na jednym z uniwersytetów monarchii austryacko-węgierskiej.

Z dyrekcyi szpitali powszechnych

Kraków d. 18 lutego 1877.

(1047 2—3) **Edykt.**

L. 11904. C. k. sąd powiatowy w Sokalu rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Abrahama Hersza Flanza 1060 złr., przymusowy jawny przetarg realności Bazylego Korykory w Sokalu pod l. sp. 10 i 74 położonych, karty hipotecznej nie stanowiących, na 950 i 1520 złr. ocenionych, na dnie 5 marca, 16 kwietnia i 28 maja 1877, w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

Protokoły opisania i ocenienia realności tej, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal 11 grudnia 1876.

(1056 2—3) **Edykt.**

L. 11091. C. k. sąd powiatowy deleg. dla okolicy miasta Lwowa sek. II. czyni wiadomo, iż na żądanie uprzyw. zakładu kred. włościańskiego, w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 520 zł. 44 ct. w. a., z większej 600 zł. w. a. pochodzącej, z odsetkami po $^{12}/_{100}$ od 24 lutego 1872 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi $^3/_{100}$ odsetkami, od kwoty w należytym czasie nie niszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 22 zł. 37 ct. w. a. i kosztów egzekucyjnych 3 zł. 42 ct. w. a., przymusowa sprzedaż realności dłużnika Berla Schellera własnej, w Persenkówce pod Nr. 7 położonej w drodze publicznej licytacyi, w jednym tylko terminie na dniu 26 marca 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1200 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 120 zł. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kred. włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłymi według ostatniego kursu w Gazecie Lwowskiej uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 5 grudnia 1876.

(827 2—3) **Edykt.**

L. 1567. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Jerzego Czechowskiego i Ludwikę Czechowską, z miejsca pobytu nieznanych, iż na dniu 29 stycznia 1877 r. L. 1567 na prośbę Jakóba Harbanda nakaz zapłaty sumy 1000 zł. z procentami 36% od 28 listopada 1874 r. bieżącemi w myśl ces. rozp. z 21 maja 1855 Nr. 95 Dz.pp. przeciw nim wydanej i do rąk ustanowionego im zarazem kuratora Dr. Łuczakowskiego doręczony został, rzeczą zatem pozwanych, kuratorowi informacyi udzielić, lub innego rzecznika zamianować. wrazie przeciwnym bowiem skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Tarnopol dnia 29 stycznia 1877.

(845 2—3) **Edykt.**

L. 7533. Wasyl Kaczorowski włościanin z Czyżykowa uznany marnotrawcą Kuratorem Hryń Kaczorowski.

C. k. sąd powiatowy

Winniki dnia 19 stycznia 1877.

(757 2—3) **Edykt.**

L. 696. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności uprzyw. austryackiego banku narodowego w Wiedniu w sumie 10222 złr. 99 ct. w. a., z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Luszowice z przyl. Starawieś i Smyków, do Andrzeja, Antoniego i Jadwigi Jordanów należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach, a mianowicie w dniu 12 marca, 13 kwietnia i 14 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 29000 złr. w. a., poniżej której w pierwszych dwóch terminach powyższych, dobra sprzedane nie będą, na trzecim terminie nie niżej 20000 złr

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2900 złr.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O tem zawiadomienie otrzymują chęć kupienia mający tudzież wierzyciele hipoteczni, którzyby po dniu 30 grudnia 1876 r. do hipoteki dóbr Luszowice z przyległościami Starawieś i Smyków weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. Dr. Ringelheima z substytucyą adw. Dr. Forysta ustanowionym zostaje, wreszcie chęć kupienia mający.

Tarnów dnia 25 stycznia 1877.

(1036 2—3) **Edykt.**

L. 17250. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako instancya realna, ogłasza iż na prośbę Marcina Zapały jako cessyonaryusza Lai Gangberg na zaspokojenie pożyczki w kwocie 900 zł. a. w. z przyn., odbędzie się w trzech terminach na dniu 19 marca, 19 kwietnia i 17 maja 1877 r. w tutejszym gmachu sądowym, każdym razem o godzinie 10 przed połudn., publiczna licytacyjna sprzedaż realności dłużników Józefa i Katarzyny Schindlerów własnością będących, pod l. k. 78 i 90 w Przemyślu na Podgórzu położonych, ciała tabularnego nie stanowiących.

W pierwszych dwóch terminach zostaną realności te tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej kwotę 373 złr. a. w. wynoszącej, zaś w trzecim terminie za jakąkolwiek bądź cenę ryczałtem i razem sprzedane.

Wadyum wynosi 38 zł. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych wraz z protokołem opisania i oszacowania powyższych realności może być przejrzaną w tutejszej registraturze.

Przemyśl 31 grudnia 1876.

(1091 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 80. Wydział lwowskiej izby adwokatów podaje do powszechnej wiadomości, że adwokat urzędujący we Lwowie dr. Józef Męciński złożył urząd adwokata z dniem 4 lutego 1877 i że ogólnym substytutem jego zamianowanym został adwokat dr. Semilski a tegoż zastępcą adw. dr. Ludwik Popławski.

Z Wydziału lwowskiej Izby adwokatów

Lwów dnia 10 lutego 1877.

(718 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 49560. C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie, wzywa posiadacza zagubionej 4% obligacyi dostawy ziemiopłodów z dnia 17 marca 1794 nr. 3285 na kapitał 6 złr. opiewającej, wylosowanej na dniu 1 maja 1867 L. 487 i na Miasto Stary Sącz tudzież państwo Cyganowice i Neudorf obwodu sandeckiego wystawionej, ażeby w przeciągu 1go roku 6 tygodni i 3 dni od dnia 3 umieszczenia Edyktu w Gazecie Lwowskiej takową tutejszemu tądowi tem pewniej przedłożył i swe prawa do tej obligacyi wykazał, inaczej opisana obligacya za nieznaczącą uznana będzie.

Lwów dnia 30 września 1876.

(730 1—3) **Edykt.**

L. 8133. C. k. sąd powiatowy w Busku podaje do wiadomości, że Magdalena Spitzkopf z Miłatyna Nowego umarła w Żółkwi dnia 2 grudnia 1874, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłego.

Gdy sądowi nie jest wiadomo, czy oprócz Agaty Kulikowskiej, Jana Michniarskiego i Antoniego Michniarskiego a względnie ich prawonabywców Kazimierza i Pauliny Tomczaków, jeszcze jakim innym osobom prawo dziedziczenia spadku ś. p. Magdaleny Spitzkopf przysługuje, przeto wzywa się wszystkich, którzyby to prawo dziedziczenia sobie rościli, ażeby takowe w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, w tutejszym sądzie tem pewniej zgłosili i wykazali, ile że w przeciwnym razie spadek Magdaleny Spitzkopfównej jej deklarowanym dziedzicom Kazimierzowi i Paulinie Tomczakom przyznany zostanie.

Busk dnia 11 grudnia 1876.

(768 1—3) **Edykt.**

L. 1795. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Aleksander Osmólski, Jan Osmólski, Antonina Majewska i potomstwo Aleksandra Osmólskiego przez kuratora adw. dr. Skwarczyńskiego przeciw Jakubowi Sawczyńskiemu i Julii Dorocie dw. im. Osmólskiej, wytoczyli pod dniem 7 października 1876 l. 55.102 pozew o unieważnienie cessyi prawa własności połowy pod l. 825¼ położonej realności z dnia 24 sierpnia 1859 i z dnia 9 listopada 1872 i o ekstabulacyę praw własności tej połowy realności Dom. 44 p. 460 w. 10 haer. i Dom. 47 p. 158 w. 12 haer. intabulowanych i o pomoc sądową prosili w skutek czego pozew ten t. s. uchwałą z dnia 14 października 1876 l. 55.102 do pisemnego postępowania z 90 dniowym terminem do wniesienia obrony dekretowanym i t. s. uchwałą z dnia 14 października 1876 l. 55103 Tabuli miejskiej polecono, aby przy prawie własności połowy realności pod l. 825¼ dom. 44 p. 460 n. 10 haer. na rzecz Julii Doroty dw. im. Osmólskiej intabulowanem, niemniej przy prawie własności tej połowy realności Dom. 47 p. 138. n. 12 haer. na rzecz Jakóba Sawczyńskiego intabulowanem zanotowała, iż, o ekstabulacyę tego prawa spór do l. 55102 wytoczony został; a ponieważ miejsce pobytu Julii Doroty dw. im. Osmólskiej nie jest wiadomem, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania jej na jej koszt i szkodę, tutejszego adwokata p. dr. Rogalskiego z zastępstwem adw. p. dr. Kuczkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym edyktem wzywa się tedy zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem, stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, 20 stycznia 1877.

(952 1—3) **Edykt.**

L. 9289. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolicy miasta Lwowa sek. II. wiadomo czyni, że w skutek prośby Jacentego i Anastazyi Barańskich uchwałą równocześnie wydaną, dozwolone zostało wydzielenie przestrzeni gruntu w objętości 150 kw. sążni z kompleksu tabularnego realności w Zamarstynowie pod l. k. 55 położonej, utworzenia dla tejże przestrzeni odrębnego ciała tabularnego i zaintabulowanie Jacentego i Anastazyi Barańskich za właścicieli takowej, jako też przeniesienie na to nowe ciało tabularne jako na łączną hipotekę wszelkich wierzytelności, realność powyższą obdłużających.

Gdy interesowani w tej sprawie wierzyciele, Teresa, Marjanna, Anna i Klara Winhard z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, przeto ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. krajowego dr. Weissa z zastępstwem adw. krajowego dr. Raabe i temu uchwałę powyżej powołaną doręczono, a niniejszym wzywa się powyżej nazwanych interesowanych, ewentualnie zaś tychże z życia i miejsca pobytu również niewiadomych prawonastępców, ażeby pod surowością następstw prawnych w przepisanym terminie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielili, lub innego zastępcę w tymże samym czasie sobie obrali, uwiadamiając o tem tutejszy c. k. sąd powiatowy.

Lwów dnia 14. października 1876.

(713 1—3) **Edykt.**

L. 816. C. k. sąd obwodowy w Sarnopolu uwiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Hersza Goliger w kwocie 224 złr. w. a. z pn. odbędzie się relicytacya realności Nr. 1163 w Tarnopolu, dłużników Jana i Heleny Dawidowiczów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na dniu 23 marca 1877 o 10 godzinie rano z tą uwagą, iż przy tym terminie przedmiot egzekucyi za jakąkolwiek cenę sprzedany będzie.

Cena wywołania 1080 złr. Wadyum 10 proc. t. j. 108 złr., reszta warunków przejrzeć można w tu-sąd. registraturze.

Tarnopol, 17 stycznia 1877.

(729 1—3) **Edykt.**

L. 7718. Dnia 21 marca, 19 kwietnia i 24 maja 1877 o podzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod nr. 41/71 w Pinianach powiatu samborskiego, ciała tabularnego niestanowiącej, Oleksy Wolskiego własnej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 100 złr. a względnie 89 złr. 19 ct. a. w. z pn. Cena wywołania wynosi 150 złr. wadyum 15 złr. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną. Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 20 października 1876.

(1025 3—3) **Wezwanie.**

L. 342. Dnia 21 lutego 1876 znalazła Walerya Rogowska przechowaną obecnie w tusądowym depozycie sumę w gotówce 35 zł. w. a. Niewiadomego właściciela wzywa się żeby do roku od dnia umieszczenia pierwszego tego wezwania w Gazecie Lwowskiej tem pewniej się do podpisanego sądu zgłosił i prawa własności do tej gotówki udowodnił, inaczej podpadnie skutkom § 392 n. c.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów, 21 stycznia 1877.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.